

# Filozofia neopłatońska

Filozofia neopłatońska wyrosła z niemal wszystkich kierunków filozoficznej myśli greckiej i rzymskiej, z teozoficznej gnozy, z tajnych przekazów religijnych Wschodu. Zasadniczy wpływ na Plotyna (III w n.e.), głównego twórcę tego nurtu, miał niewątpliwie neopitagoreizm, jak również platonicy, dzieła Arystotelesa, stoicy, których poglądy poddawał szczegółowym analizom i przekształceniom. Nie bez znaczenia były również powiązania Plotyna z gnozą i religijną umysłowością wschodnią.

Podstawą systemu neopłatońskiego wypracowanego przez Plotyna jest „Jednia – Byt”. Owa „Jednia – Byt” nie przyjmuje żadnych orzeczników, ponieważ nie jest niczym z tego, czym zwykło się określać jakiegokolwiek jednostkowe bycie i dlatego w orzekaniu nie odpowiadają mu nawet najbardziej subtelne nazwy, gdyż te pochodzą już ze sfery wielości i jednostkowych konwencji istnienia, poznawania czy działania. A jednak owa „Prajednia” jest bytem najbardziej realnym i najbardziej pełnym w swej aktualności. „Prajednia – Bóg” jest pierwszą przyczyną wszelkiego istnienia, a równocześnie ostatecznym celem wszechistnienia, gdyż będąc „Jednością” musi też pozostać „Jedno-celowością”. Ona jest zasadą wszystko przyczynującą, nieskończonością, warunkującą wszystko, co skończone, i absolutnym „Jedno-Dobrem”. „Dobroć jest tym, od czego wszystko zawisło i ku czemu zmierzają wszystkie istnienia, ponieważ z niego biorą początek i ponieważ go potrzebują, podczas gdy ono nie ma żadnych braków, wystarcza sobie i niczego nie potrzebuje, jest miarą wszystkich rzeczy i kresem, jest Bogiem, który wydał z siebie umysł i substancję, i duszę, i życie, i działanie poświęcone umysłowi” , a zatem jest zasadą czy podstawą wszechrzeczy, zasadą tworzącą je w nieskończoności istnienia.

To tworzenie w rozumieniu Plotyna nie jest działaniem na zewnątrz, ale wewnętrznym samouwielokrotnianiem się

„Prajedni”, ponieważ ostatecznie niczego nie ma poza nią, lecz wszystko w niej i przez nią. Wszystko odzwierciedla „Prabyt-Jednię” i to nie na zasadzie podobieństwa, ale na mocy w niej uczestniczenia, na mocy bycia jednością, dzięki owej Jedni absolutnej. Każda rzecz bowiem naśladuje i nosi w sobie to samo „jedno”, tylko „jedno” bliższe lub dalsze w odniesieniu do tego, co „Prajedno”. Plotyna zwykło się nazywać największym metafizykiem wszystkich czasów, a jest on właściwie twórcą metafizyki, choć sama nazwa „metafizyka” pojawiła się w neoplatonizmie nieco później. Odtąd przedmiotem nowej dyscypliny i zarazem nowego sposobu uprawiania filozofii staje się sfera „pozafizyczna”.

Neoplatonizm był punktem wyjścia dla Aureliusza Augustyna (IV-V w. n.e.), dostarczając mu materiał i metodę do wypracowywanej latami własnej doktryny, która była zarazem doktryną i ideowym systemem zwłaszcza zachodniego chrześcijaństwa. Tak jak dla Plotyna wątkiem wyjściowym i celem dojścia jest „Jednia” absolutna, „Przyczynowość”, tak dla Augustyna ostatecznym oparciem – osnową jest Bóg, nie tyle „Przyczynowość”, co najwyższa „Przyczyna” (Causa), będąca równocześnie wszechcelem.

Pojęcie Boga jest niewyraźne i nieobjęte żadną kategorią orzekania. W pełni swej rzeczywistości pozostaje nie do ujęcia w jakiegokolwiek kategorii substancji, bo jako taki Bóg jest samą istnością w sobie, a więc podobnie jak utrzymywał Plotyn, jest samą jednością, samą prawdą, samą dobrocią czy przyczynowością. W Wyznaniach Augustyn stwierdza: „Książki platoników, które przeczytałem, zachęciły mnie do szukania bezcielesnej Prawdy. Dojrzałem niewidzialne sprawy Twoje, pojęte poprzez rzeczy stworzone, ale nie mogąc posunąć się dalej, zrozumiałem, że na dokładniejsze widzenie nie pozwalają mi ciemne chmury zalegające mą duszę. Byłem już pewny zarówno tego, że Ty istniejesz, jak i tego, że jesteś nieskończony – lecz nie w znaczeniu rozciągłości w przestrzeni... Wiedziałem też, iż z Ciebie wszystkie rzeczy czerpią istnienie, a

niezachwianym tego dowodem jest już sam fakt, że istnieją” . Medytacja neopłatońska poprowadziła Augustyna ku dalszym poszukiwaniom: rozpoczął studiować teksty biblijne, a zwłaszcza listy św. Pawła. W rozwoju starożytnej umysłowości chrześcijańskiej przedstawia on typ myśliciela, którego dorobek intelektualny i ideowy utożsamiał się niemal z całą ówczesną myślą chrześcijańską.

Grecko-rzymska umysłowość filozoficzna obok pytań o świat i wszechświat, jego pochodzenie, podejmowała również zagadnienia początku zaistnienia człowieka, jego powiązań ze światem, ludzkiej egzystencji, doznań, przeżyć i dążeń. Według przekazów pochodzących z pism egzegetycznych i komentarzy neopłatońskich filozofia miała być m.in.: „uwiadomieniem o bytach jako bytach, znajomością spraw boskich i ludzkich, upodobnieniem się do Boga w miarę możliwości człowieka”.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

## Szkoła Uczuć

Koniec dziewiętnastego wieku przynosi zmianę w charakterze flâneura. Związane jest to ze zmierzchem drugiego cesarstwa i zmianą charakteru paryskiej ulicy. Bulwar wychodzi z mody, w tym czasie następuje też zmierzch pasaży. Przestają istnieć miejsca które były siedzibą flâneura.

W „Szkole Uczuć” Gustawa Flauberta wydanej w 1869 roku w Paryżu, jedna z postaci – Fryderyk Moreau – wędruje po mieście bez celu, niezdolny do niczego, opętany przez miasto, wydziedziczony. [...] Przyglądał się pęknięciom bruku, wylotom rynien, latarniom, numerom nad bramami. Najbardziej błahe

przedmioty zmieniały się w jego oczach we współtowarzyszy, a raczej w ironicznym widzów; jednostajne fasady domów zdawały mu się bezlitosne. Zmarzły mu nogi. Czuł że obezwładnia go przygnębienie. Odgłos własnych kroków wstrząsał jego mózgiem. [T2, s.43.]<sup>51</sup>.

[...] Czasem nadzieja jakiejś rozrywki pociągała go ku bulwarom. Poprzez ciemne uliczki, tchnące chłodną wilgocia, przybywał na wielkie, opustoszałe place, olśniewające blaskiem, gdzie gmachy rzucały na jezdnię koronkę czarnego cienia. Lecz znów napotykał sklepy i wózki i oszałamiał go ruch, szczególnie w niedzielę, kiedy to od Bastylli aż do Św. Magdaleny olbrzymi tłum falował wśród kurzu, w nieustannej wrzawie. Pospolitość twarzy, głupota odezwań i bezmyślne zadowolenie, lśniące na spoconych czołach, budziły w nim obrzydzenie. [T1, s.77]<sup>52</sup>.

Miasto zaczyna panować nad flâneurem, alienacja staje się jego wyróżnikiem. Tłum z opisu Flauberta to tłum budzący odrazę, niechęć, a nawet obrzydzenie. To tłum podobny do tego, opisywanego przez Poego i Engelsa. Flâneur zostaje wywłaszczony ze swojego naturalnego środowiska. Nawet Paryż, jego ojczyzna, nie może być już dla niego domem. Nie panuje tu już sprzyjający klimat dzięki któremu spacerowanie było, częstą rozrywką dandysa i artysty. W zamian na ulicę wychodzi wielkomięjski tłum. Flâneur jest turystą, na własnym wielkomięjskim terytorium, staje się bezdomnym, choć jest to już inna bezdomność niż ta, która konstytuowała go na początku wieku. W odróżnieniu od tamtej, bezdomności włóczędzy i sowizdrzała, często wchodzącego w konflikt z prawem ta jest bezdomnością intelektualisty, dla którego miasto zostaje przekształcone w tekst.

---

<sup>51</sup> Gustaw Flaubert „Szkola Uczuć”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974, t.2, s. 43.

<sup>52</sup> Op.Cit, t.1,s. 43.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

# Podsumowanie pracy Licencjackiej

## z pracy na temat wpływu reklamy na rozwój turystyki

Marketing w turystyce to systematyczne i skoordynowane nastawienie polityki przedsiębiorstw, a także polityki turystycznej organizacji publicznych i prywatnych w skali lokalnej, regionalnej, krajowej i międzynarodowej, na zaspokajanie, w możliwie największym stopniu, potrzeb określonych grup konsumenckich, przy uzyskaniu umiarkowanego zysku.

Reklama w turystyce powinna budzić zapotrzebowanie na oferowane usługi i ukierunkowywać istniejący popyt na określoną podaż, a także spełniać funkcję informacyjną. Aby reklama w turystyce mogła spełniać oczekiwania, musi przyciągać uwagę, informować, zachęcać, być zrozumiała, lekka, rzeczowa, bliska nadawcy, prawdziwa, aktualna, wiarygodna, przyzwoita itp. Wszystkie te cechy są komplementarne.

Podstawowym zadaniem promocji jest więc dostarczenie na rynek informacji kreujących zapotrzebowanie na usługi turystyczne. Ci, którzy się promują, mają zatem większe szanse na zwiększenie wolumenu i wartości sprzedaży. Praktyka gospodarcza dostarcza również wielu przykładów i dowodów na

to, że dzięki odpowiednim działaniom promocyjnym nawet gorsze jakościowo oferty mogą znaleźć pierwszeństwo u nabywców. Z góry wiadomo, że takie postępowanie nie przyniesie długotrwałych efektów. Niemniej jednak niektórym firmom turystycznym daje to możliwość działania i egzystencji przynajmniej do czasu, gdy klienci całkowicie stracą do nich zaufanie.

Zagadnienie promocji w turystyce jest znacznie bardziej złożone i nie dotyczy wyłącznie wytwórców usług. Włączają się w nią również inne podmioty, co wynika między innymi z mechanizmu zaspokajania potrzeb turystycznych. Turyści realizują swoje pragnienia przede wszystkim w rezultacie przebywania w atrakcyjnej dla nich przestrzeni geograficznej, czerpiąc korzyści z jej cech, takich jak klimat, ukształtowanie powierzchni, krajobrazy, nagromadzenie zabytków itp.

Promocja turystyki oznacza zespół środków za pomocą, których firma turystyczna komunikuje się z rynkiem (przekazuje informacje, kształtuje potrzeby, ukierunkowuje popyt). Dzięki promocji turystycznej mamy możliwość wykreowania pozytywnego wizerunku regionu zgodnie z strategią rozwoju danego województwa, wzrost ruchu turystycznego przyjazdowego krajowego i zagranicznego oraz wsparcie lokalnych inicjatyw mających na celu poszerzenie oferty turystycznej regionu.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

# Skutki wpływu obrazów przemocy w cyberkulturze na dzieci i młodzież zebrane za pomocą badań ankietowych

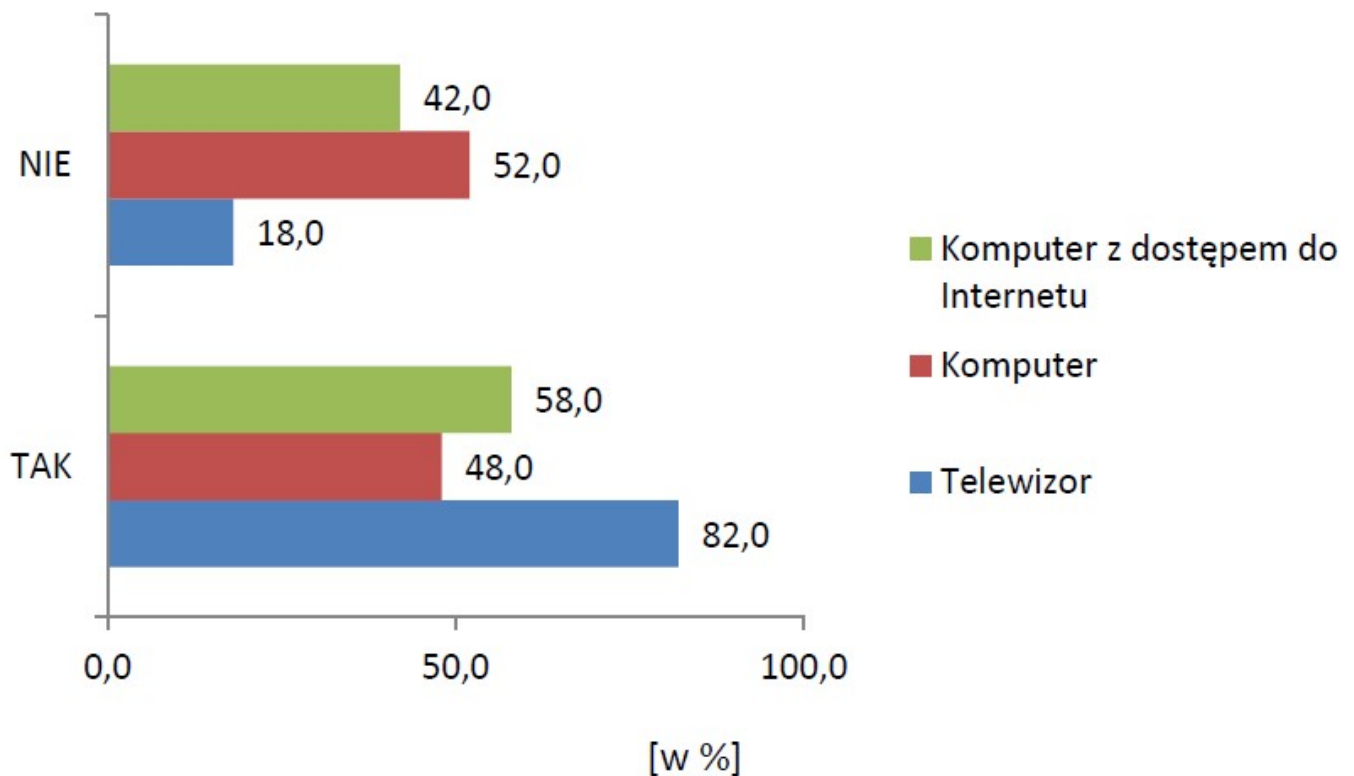
Skutki wpływu obrazów przemocy w cyberkulturze na dzieci i młodzież zebrane za pomocą badań ankietowych – rodzice uczniów szóstej klasy szkoły podstawowej

W kwestionariuszu ankiety skierowanym do rodziców uczniów szóstej klasy szkoły podstawowej pytania dotyczyły podobnie, jak w przypadku ankiety skierowanej do młodzieży gimnazjalnej i licealnej, wpływu obrazów przemocy płynących z telewizji i Internetu na zachowanie ich dzieci.

Uznano, że odpowiedzi rodziców będą wiarygodniejsze, niż dzieci w szóstej klasie szkoły podstawowej, które po pierwsze mogłyby mieć problem ze zrozumieniem ankiety, a po drugie czułyby się zestresowane samym przeprowadzeniem badania.

Badani rodzice zapytani o to, czy ich dziecko posiada w pokoju telewizor w 82,0% odpowiedzieli, że tak; a w 18,0%, że nie. Z kolei 48,0% badanych zadeklarowało, że ich dziecko w pokoju posiada komputera, a 58,0%, że jest to komputer z dostępem do Internetu – wykres 34.

Wykres 34. Posiadanie przez dziecko w pokoju telewizora, komputera, komputera z dostępem do Internetu



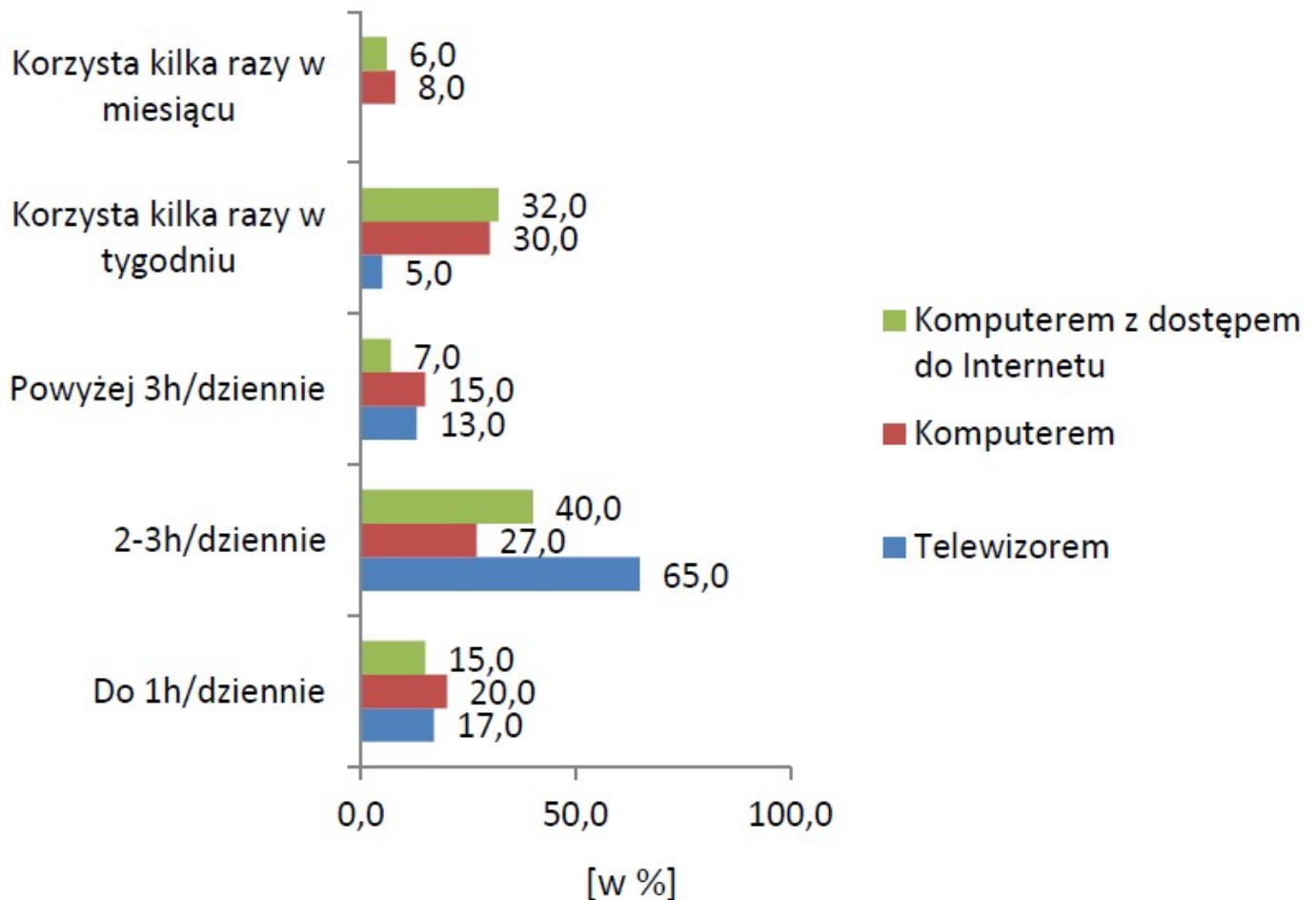
Źródło: opracowanie własne.

Ankietowani zapytani o to, ile czasu ich dziecko spędza przed telewizorem, komputerem lub komputerem z dostępem do Internetu w większości opowiadali się za wariantem 2-3h. Przed telewizorem tyle czasu spędza 65,0% dzieci; przed samym komputerem – 27,0%, a przed komputerem podłączonym do sieci Internet – 40,0% dzieci ankietowanych – wykres 35.

Z komputera kilka razy w tygodniu korzysta 30,0% dzieci badanych, a przed komputerem z dostępem do Internetu – 32,0% dzieci respondentów – wykres 35.

Biorąc pod uwagę wiek szóstoklasistów i możliwości wykorzystania przez nich sieci Internet w takim wieku, wydaje się, że poświęcanie od 2-3h dziennie na surfowanie po Internecie, to zbyt wiele czasu.

Wykres 35. Czas spędzany przez dziecko przed telewizorem, komputerem, komputerem z dostępem do Internetu

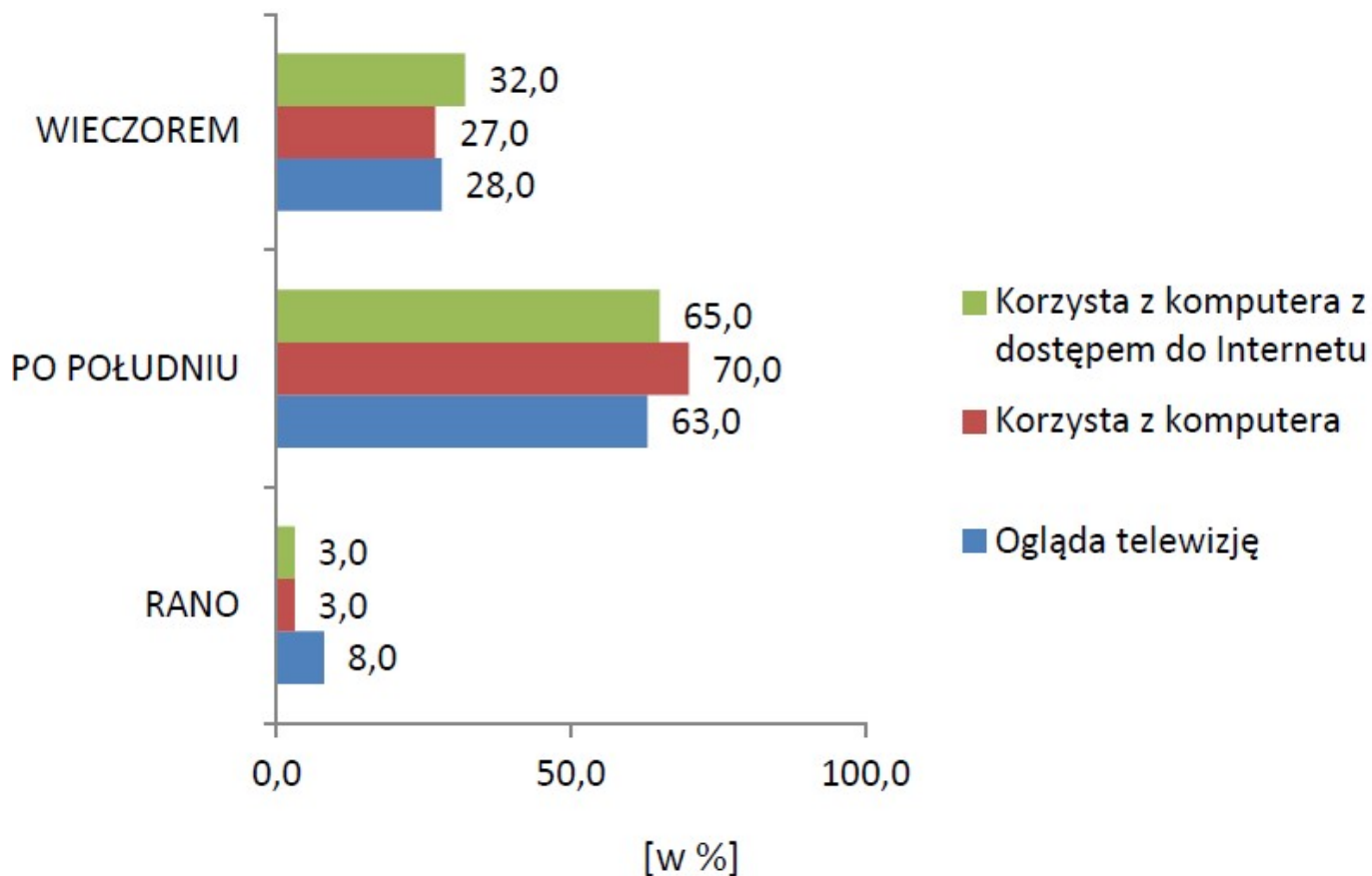


Źródło: opracowanie własne.

Dzieci badanych ankietowanych najczęściej oglądają telewizję po południu – 63,0% wskazań. O tej samej porze najczęściej korzystają z komputera – samego 70,0% wskazań lub podpiętego do globalnej sieci Internet – 65,0% udzielonych odpowiedzi – wykres 36.

Najrzadziej z kolei korzystają z telewizora, komputera (samego lub podłączonego do Internetu) w godzinach porannych, co jest zrozumiałe ze względu na konieczność realizowania obowiązku szkolnego – wykres 36.

Wykres 36. Pora dnia, o której dziecko najczęściej ogląda telewizję, korzysta z komputera, korzysta z komputera z dostępem do Internetu



Źródło: opracowanie własne.

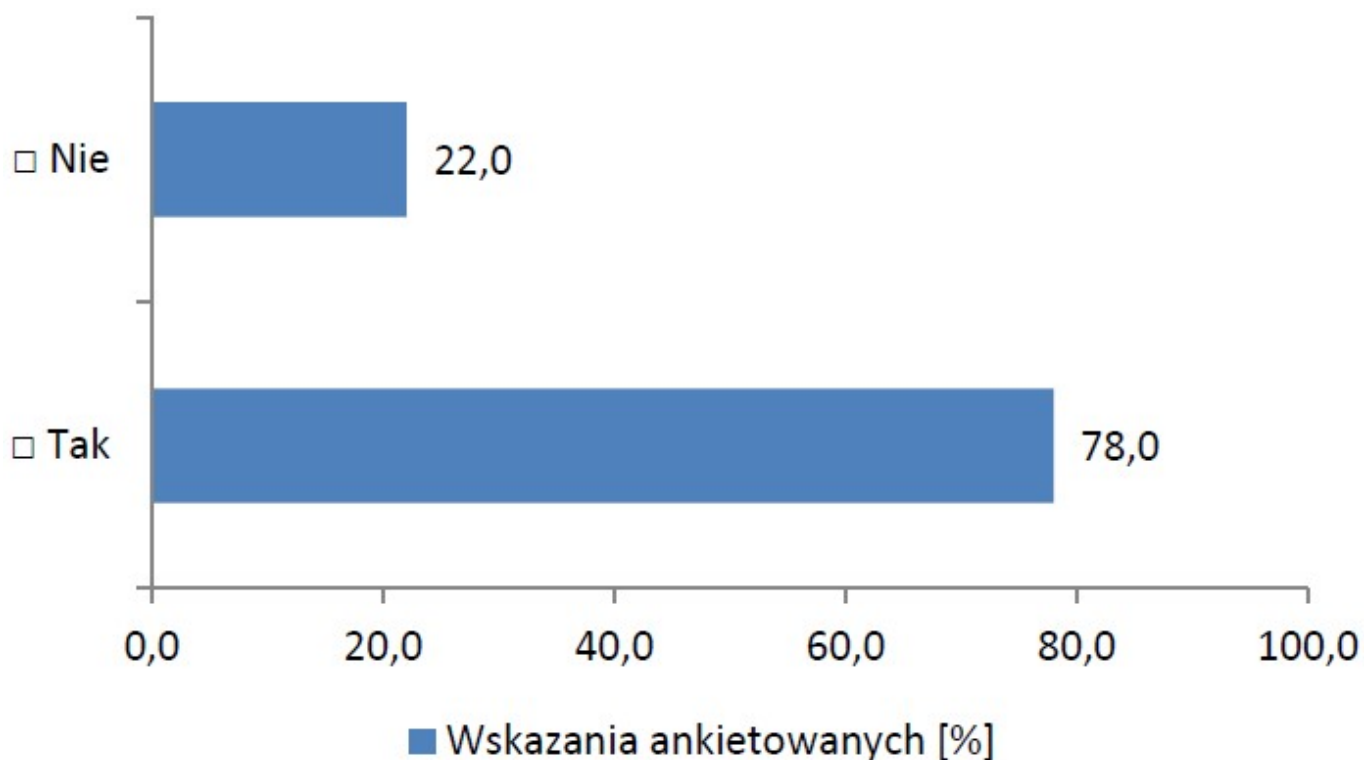
78,0% badanych zauważyło u swego dziecka zmianę zachowania pod wpływem oglądania konkretnego programu telewizyjnego – wykres 37.

Wśród osób, które zaobserwował taką zmianę, 65 % badanych zdiagnozowało to zachowanie jako negatywne; a 13,0% uznało, że program ten wpłynął na dziecko w sposób pozytywny.

Ankietowani zapytani o to, jaki był to program telewizyjny, najczęściej wskazywali na: film animowany, film sensacyjny, czy program dokumentalny.

22% respondentów nie zauważyło, żeby pod wpływem oglądania jakiegoś programu telewizyjnego zachowanie ich dziecka uległo zmianie – wykres 37.

Wykres 37. Zmiana zachowania dziecka pod wpływem oglądania programu telewizyjnego



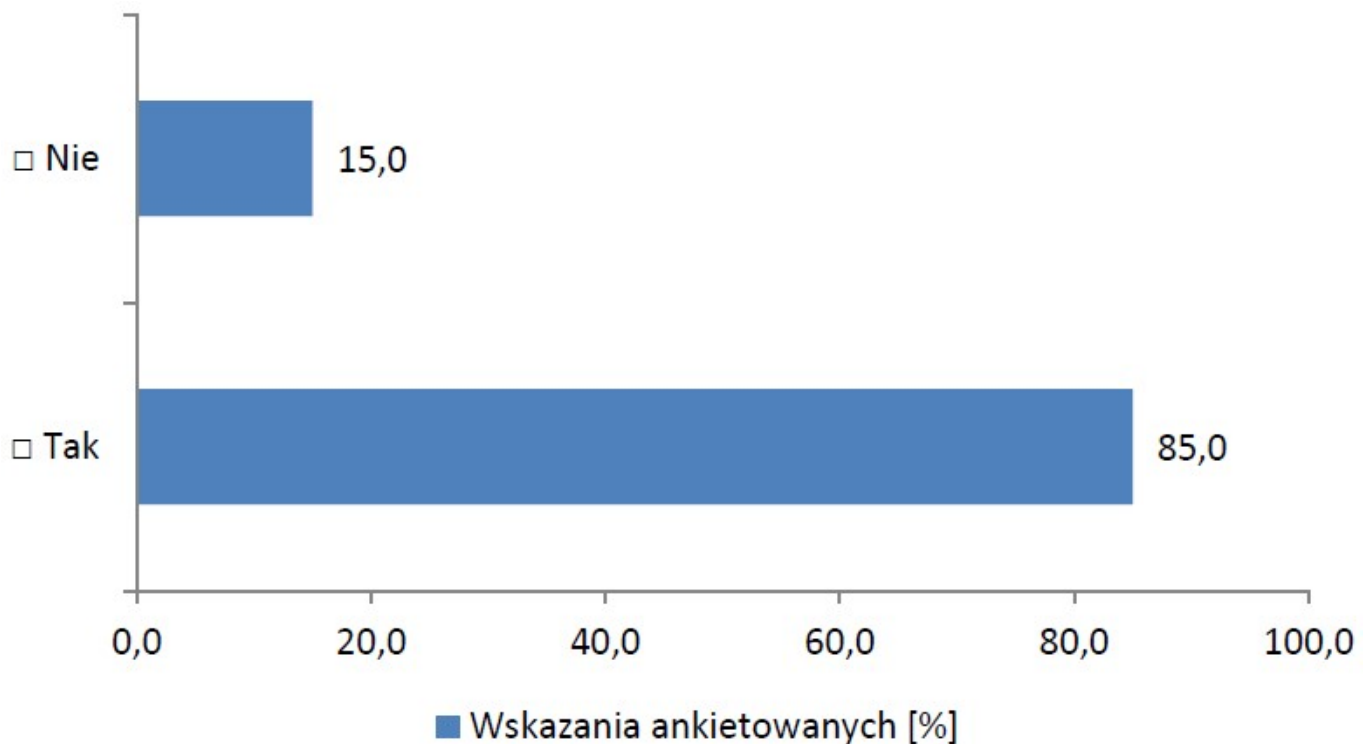
Źródło: opracowanie własne.

Identyczne pytanie zadano badanym rodzicom w odniesieniu do treści oglądanych przez ich dzieci w Internecie. Również i tutaj większość badanych uznała, że zachowanie to zmieniło się – 85,0% wskazań – wykres 38.

62,0% badanych uznało, że dziecko zmieniło swoje zachowanie na gorsze; a 23,0% badanych, że na lepsze.

Jedynie 15,0% badanych rodziców uznała, że nie zaobserwowała żadnej zmiany w zachowaniu dziecka pod wpływem oglądania konkretnych stron internetowych – wykres 38.

Wykres 38. Zmiana zachowania dziecka pod wpływem oglądania stron internetowych



Źródło: opracowanie własne.

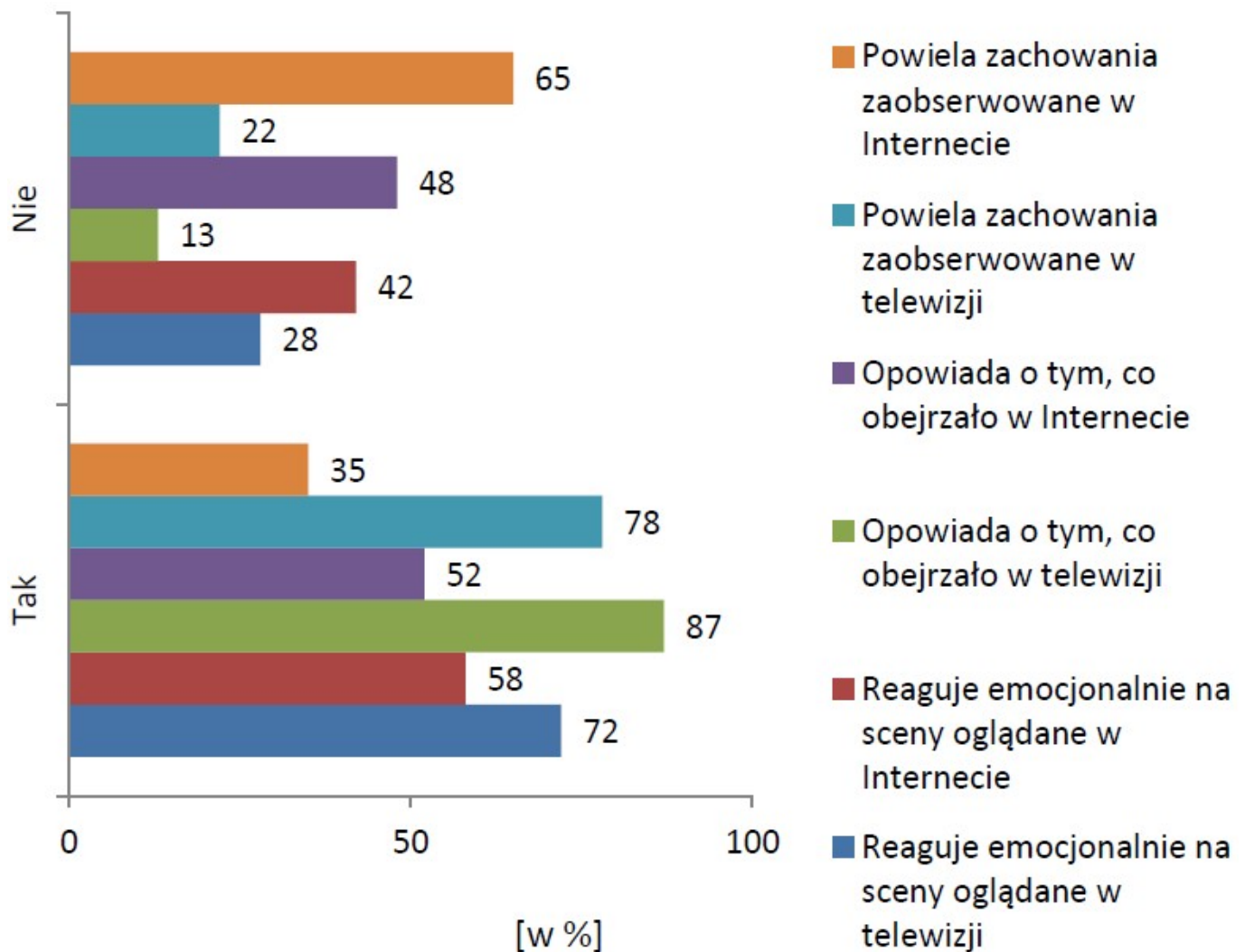
72,0% badanych rodziców stwierdziło, że ich dziecko reaguje emocjonalnie na sceny oglądane w telewizji; a 58,0%, że ich dziecko reaguje uczuciowo na sceny zaobserwowane w Internecie – wykres 39. Badani zapytani o to, jaką emocję w tym czasie ich dziecko objawia, najczęściej wskazywali na płacz, śmiech i krzyk (w zależności od obserwowanych treści).

O tym, co obejrzało w telewizji opowiada 87,0% dzieci ankietowanych; a o tym co zaobserwowało w Internecie wypowiada się 52,0% dzieci opiniodawców – wykres 39.

Większość badanych rodziców zadeklarowała, że ich dzieci powielają zachowania zaobserwowane w telewizji. Najczęściej są to zachowania negatywne. Na tego typu zachowania wskazało 56,0% ankietowanych rodziców – wykres 39.

65,0% rodziców uznało, że ich dzieci nie powielają zachowań zaobserwowanych na stronach internetowych. Natomiast 35,0% ankietowanych zauważyło powielanie zachowań dostrzeżonych na stronach internetowych w świecie realnym – wykres 39.

Wykres 39. Reakcja dzieci na zachowania zaobserwowane w telewizji i na stronach internetowych



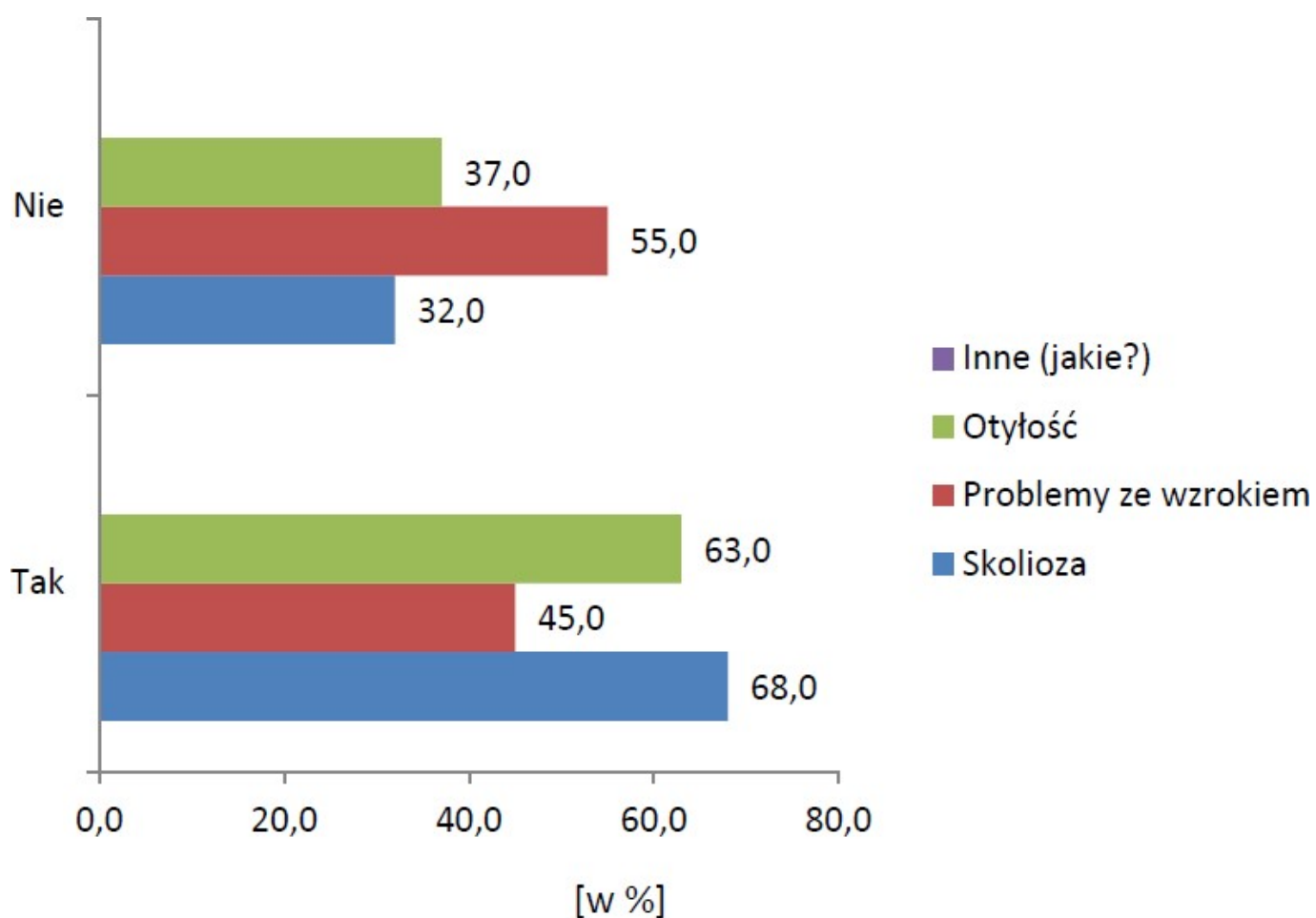
Źródło: opracowanie własne.

Kolejne pytanie ankietowe odnosiło się do problemów zdrowotnych dzieci ankietowanych. 68,0% badanych rodziców potwierdziło, że ich dziecko choruje na skoliozę; 63,0%, że ich pociecha cierpi na otyłość. Natomiast problemy ze wzrokiem ma 45,0% dzieci badanych ankietowanych – wykres 40.

Skolioza i otyłość są charakterystycznymi schorzeniami dla tzw. „dzieciństwa telewizyjnego”, a ostatnie staje się jednym z objawów długotrwałego korzystania z komputera. Otyłość staje się coraz większym problemem tych najmłodszych. Jest konsekwencją siedzącego trybu życia (czemu sprzyja oglądanie telewizji i surfowanie po Internecie) oraz nieprawidłowym

odżywianiem (np. podjadanie chipsów w czasie oglądania telewizji).

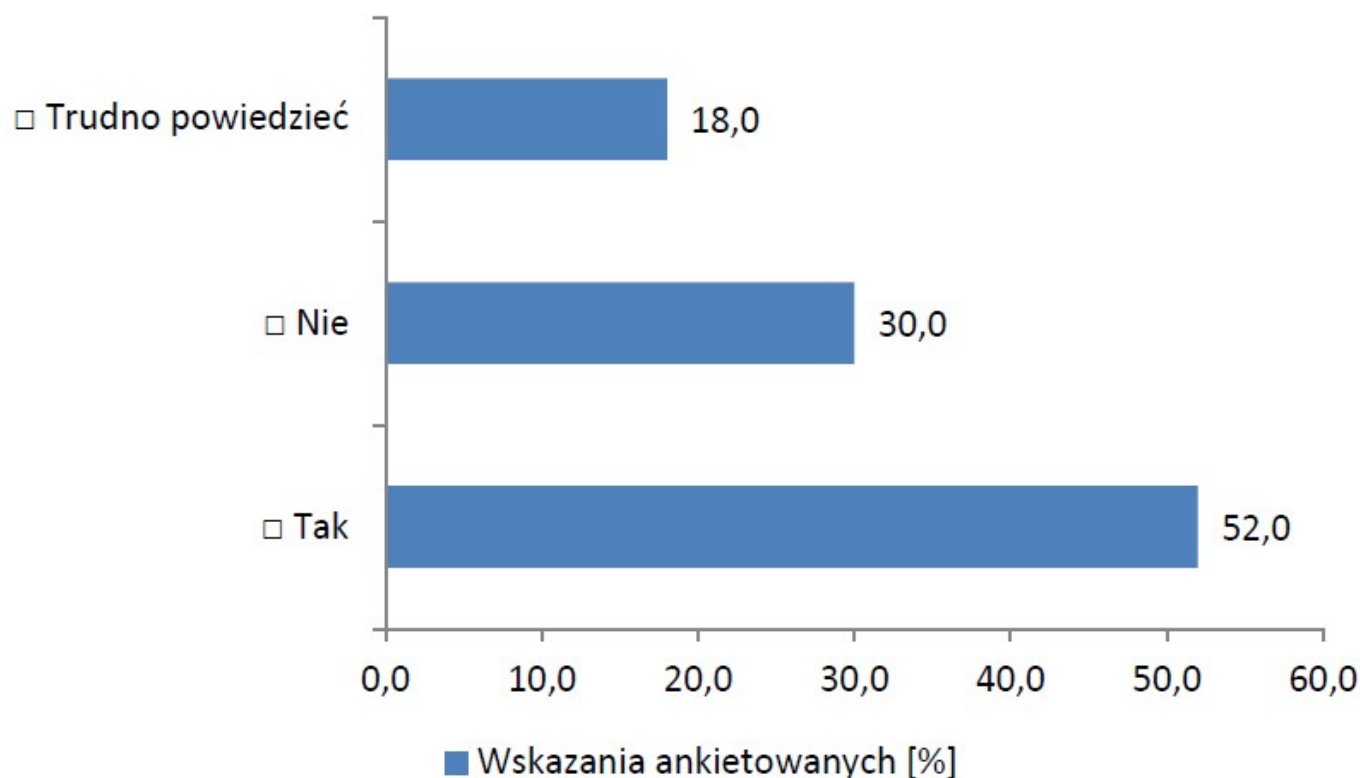
Wykres 40. Problemy ze zdrowiem dzieci ankietowanych



Źródło: opracowanie własne.

Większość rodziców – 52,0% potwierdziła, że jest im trudno przekonać dziecko, aby zajęło się czymś innym niż oglądanie telewizji, czy spędzanie czasu przed ekranem komputera. 30,0% badanych nie ma takiego problemu, ich dziecko nie ma trudności ze zgaszeniem telewizora, czy wyłączeniem komputera w sytuacji, gdy rodzic proponuje mu inną formę spędzenia czasu. 18,0% ankietowanych nie potrafiła wyrazić jednoznacznego zdania na ten temat – wykres 41.

Wykres 41. Spotkanie się z trudnościami w przekonaniu dziecka do innej formy spędzania wolnego czasu niż oglądanie telewizji, czy spędzanie czasu przed komputerem



Źródło: opracowanie własne.

W kolejnym pytaniu ankietowym, badani rodzice zostali poproszeni o wyrażenie opinii na temat filmów, jakie zdarzyło się oglądać ich dzieciom w Internecie.

Badani rodzice zadeklarowali, że ich dzieciom nie zdarzyło się oglądać filmów przeznaczonych dla dorosłych ani w telewizji – 65,0% odpowiedzi – wykres 42a; ani w Internecie – 52,0% wskazań – wykres 42b.

Dzieciom respondentów przytrafiło się natomiast oglądanie filmów o zjawiskach paranormalnych w telewizji – 57,0% wskazań i w Internecie – 68,0% odpowiedzi – wykres 42 a i 42b.

Podobnie sytuacja wygląda z filmami katastroficznymi. W telewizji oglądało ich 80,0% dzieci ankietowanych, a w Internecie – 85,0% – wykres 42a i 42b.

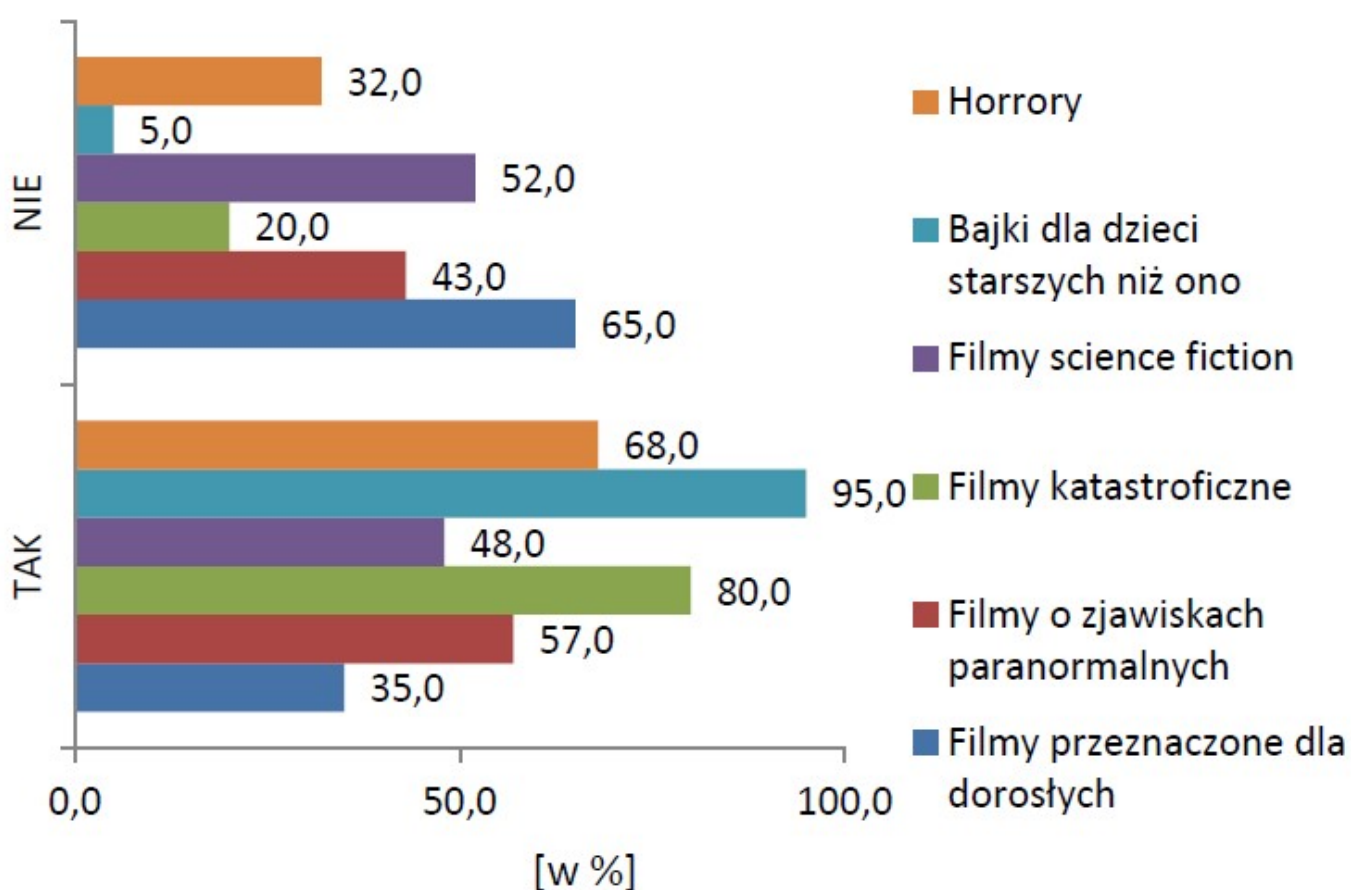
Mniejszą popularnością cieszą się wśród dzieci ankietowanych filmy science-fiction, i to zarówno te emitowane w telewizji – 52,0% rodziców uznało, że ich dzieci nie oglądają tego typu filmów w telewizji; jak i w Internecie – 68,0% rodziców

przyznało, że oglądanie tego typu programów nie przydarzyło się ich dziecku – wykres 42a i 42b.

Z kolei dużym zainteresowaniem szóstoklasistów cieszą się bajki przeznaczone dla dzieci starszych niż one. Chętnie ogląda je w telewizji – 95,0% dzieci badanych; a w Internecie – 82,0% – wykres 42a i 42b.

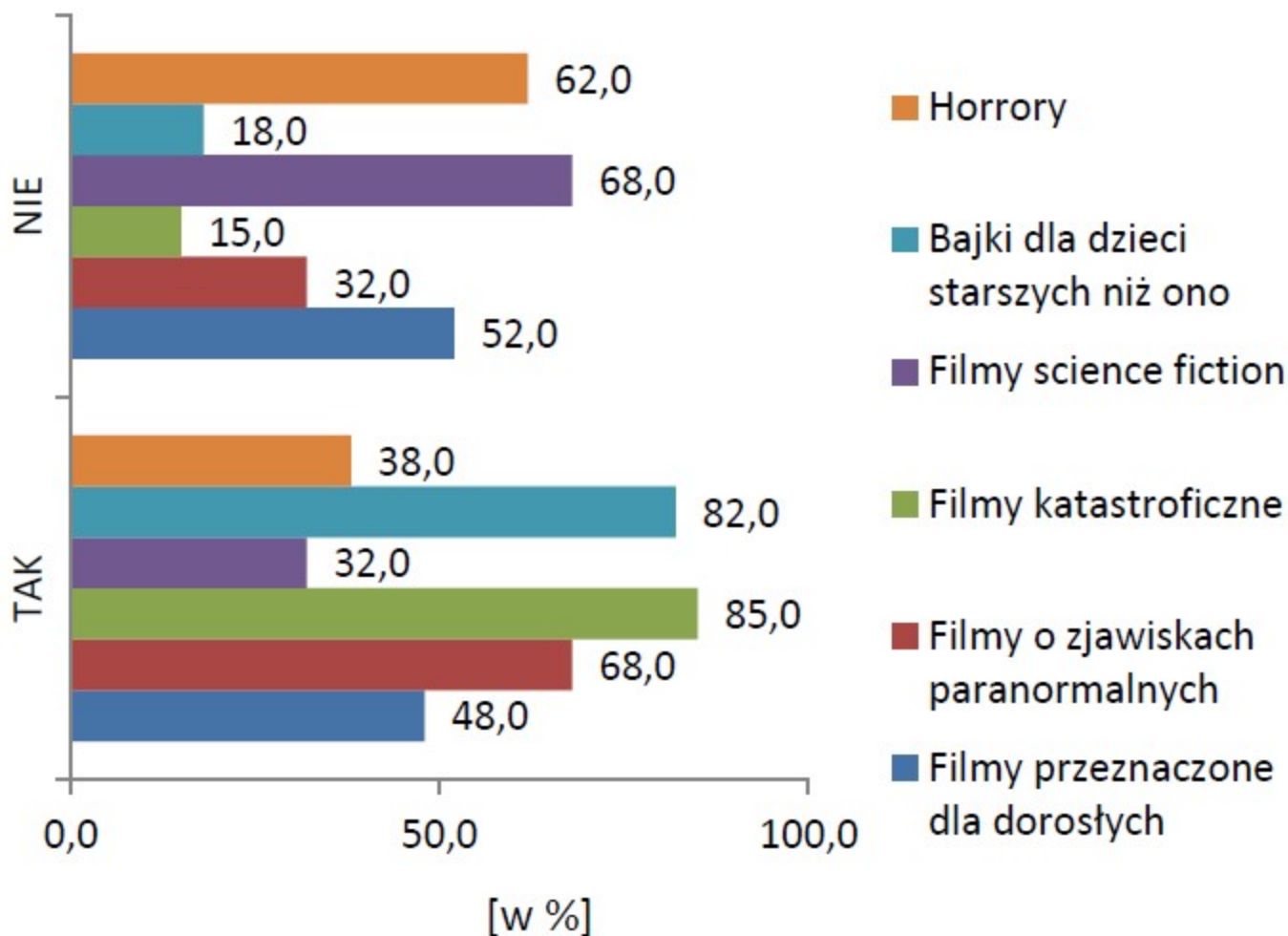
Z kolei oglądanie horrorów w telewizji przez dzieci ankietowanych cieszy się większą popularnością – 68,0% wskazań, niż oglądanie ich za pośrednictwem Internetu – wykres 42a i 42b.

Wykres 42a. Filmy, które zdarzyło się dziecku obejrzeć w telewizji



Źródło: opracowanie własne.

Wykres 42b. Filmy, które zdarzyło się dziecku obejrzeć



Źródło: opracowanie własne.

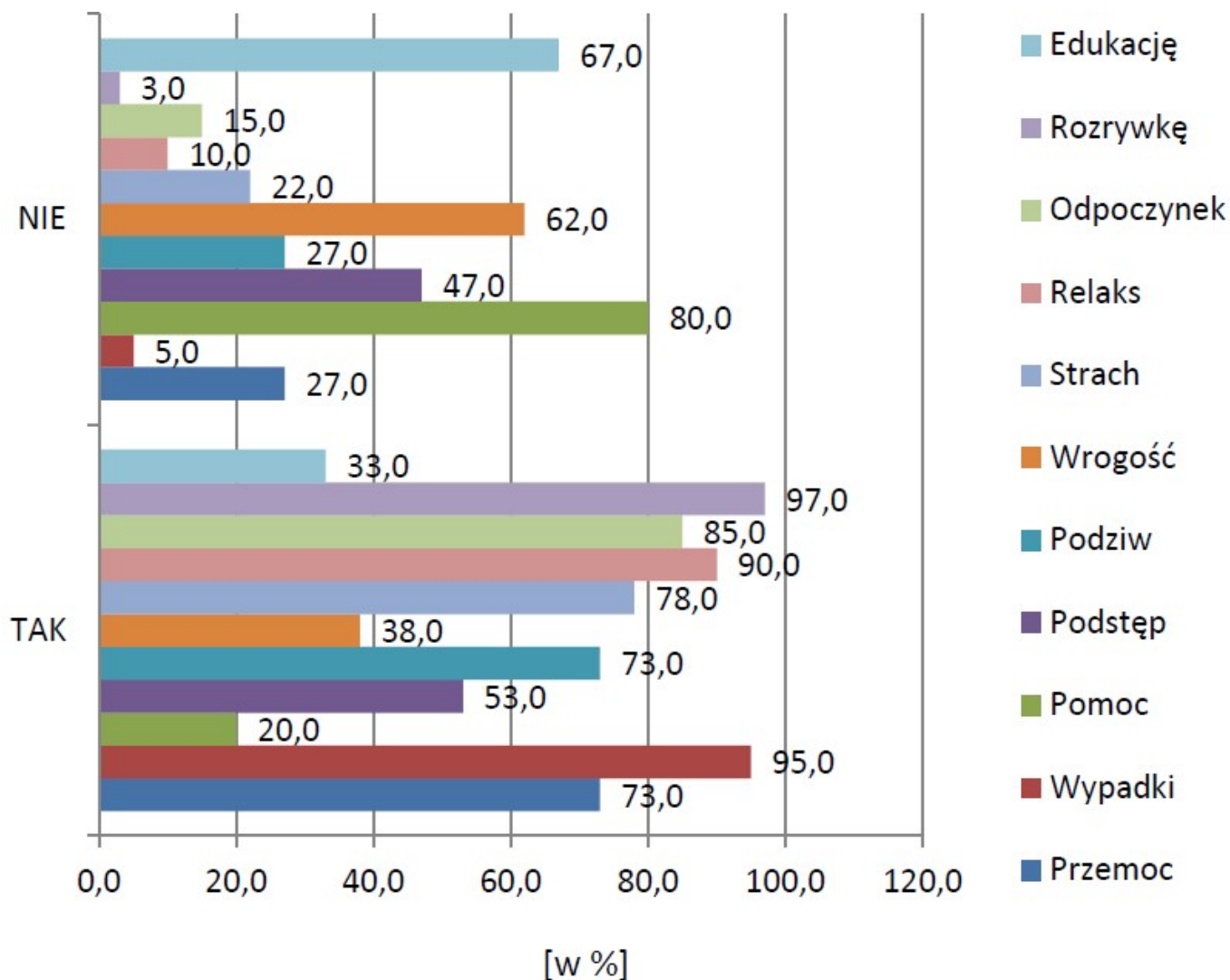
Opiniodawcy zapytani o to, co daje ich dzieciom telewizja i Internet, w odniesieniu do telewizji stwierdzili głównie, że: rozrywkę – 97,0% wskazań; wypadki – 95,0% odpowiedzi; relaks – 90,0% i odpoczynek – 85,0% wskazań – wykres 43a.

Z kolei w odniesieniu do Internetu, ankietowani rodzice zadeklarowali, że ich dzieciom to globalne medium daje w pierwszej kolejności: podziw – 95,0% wskazań; rozrywkę i wypadki – po 85,0% wskazań oraz edukację – 73,0% wskazań – wykres 43b.

W związku z powyższym telewizja w opinii badanych dla ich dzieci jest głównie sposobem spędzania wolnego czasu, aczkolwiek dostrzegają oni negatywne zachowania przekazywane ich dzieciom przez telewizję. Podobnie jest w przypadku Internetu, z tym, że badani rodzice identyfikują to medium

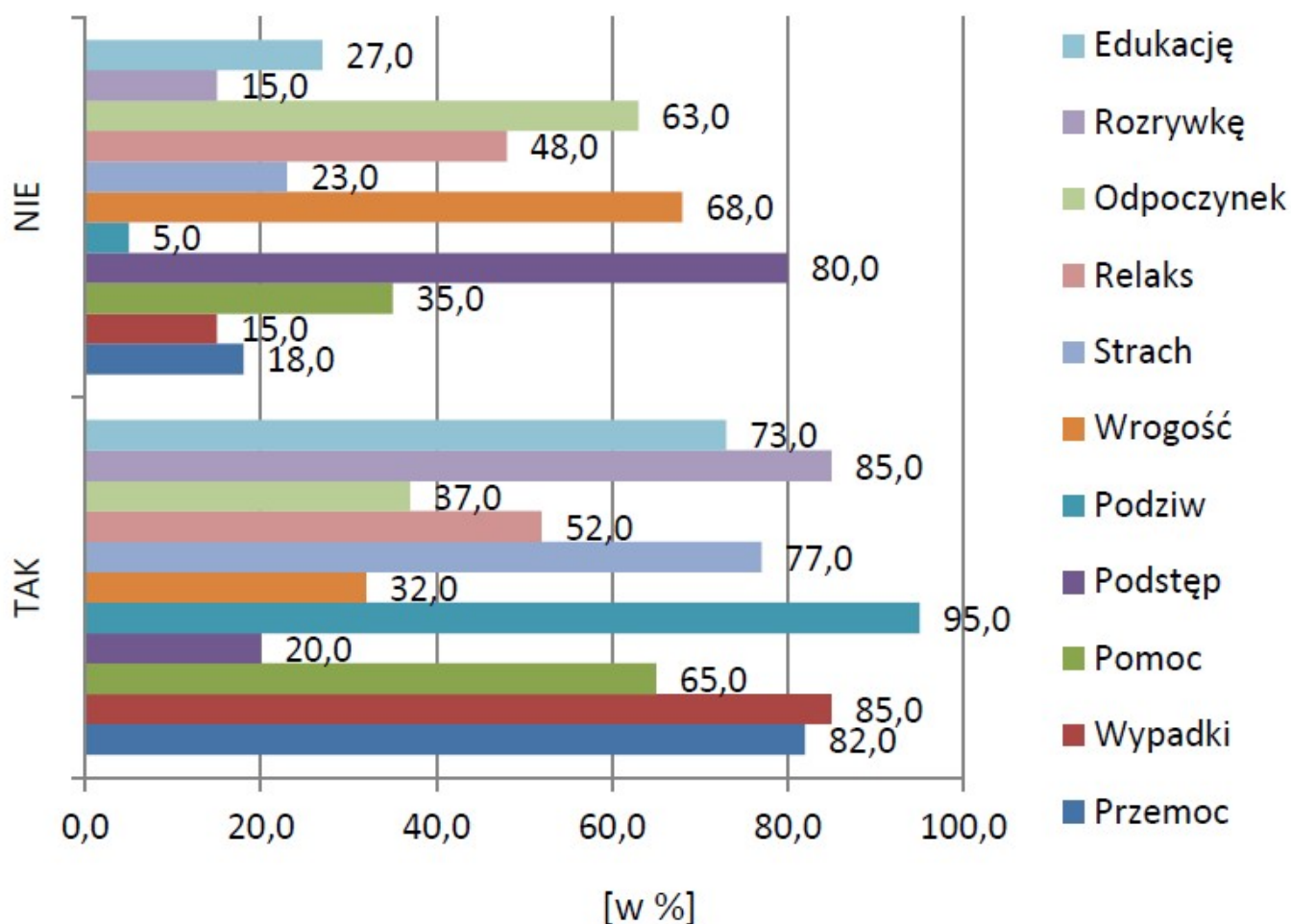
również jako źródło edukacji, a więc szansę na rozwój dla swoich pociech.

Wykres 43a. Uczucia i zachowania oferowane dziecku przez telewizję



Źródło: opracowanie własne.

Wykres 43b. Uczucia i zachowania oferowane dziecku przez Internet

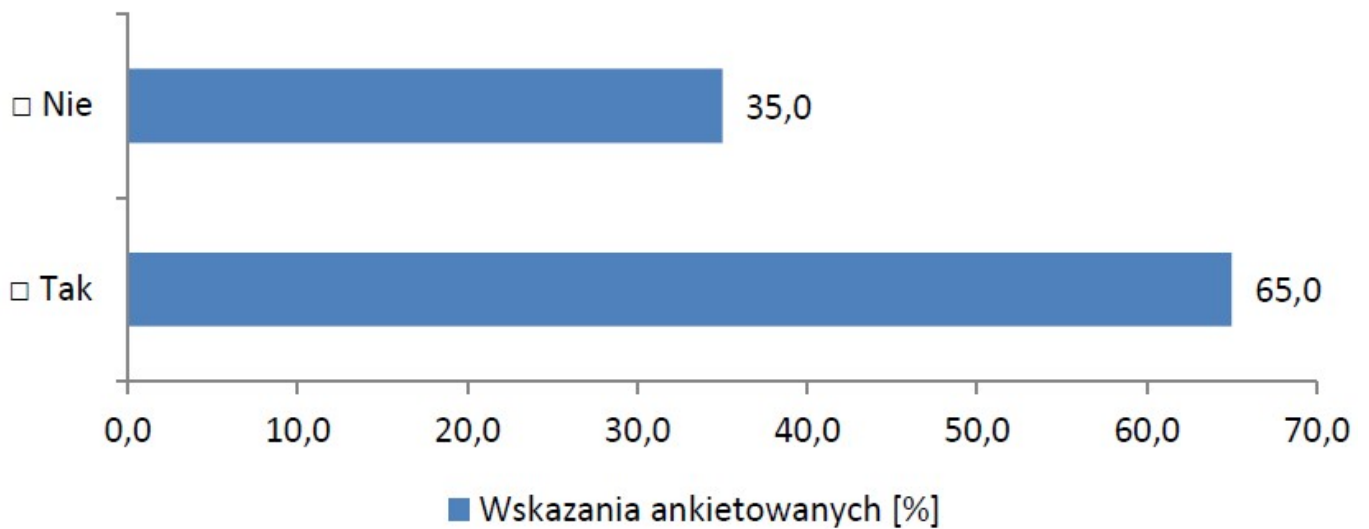


Źródło: opracowanie własne.

Badani rodzice w 65,0% przyznali, że ich dziecko regularnie ogląda któryś z programów telewizyjnych lub stron internetowych. Poproszeni o podanie tematyki programu telewizyjnego lub strony internetowej, najczęściej wskazywali na: filmy animowane, portale społecznościowe, gry i strony internetowe z konkursami – wykres 44.

35,0% opiniodawców nie zaobserwowało, aby ich dziecko systematycznie oglądało konkretny program w telewizji lub przeglądało daną stronę internetową – wykres 44.

Wykres 44. Regularność oglądania któregoś z programów telewizyjnych lub stron internetowych



Źródło: opracowanie własne.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

## Kontrakt jako „model umysłowy”

Kontrakty oparte na obietnicy istnieją w trzech formach: (1) w formie kontraktu psychologicznego jednostki (*individual's psychological contract*), (2) w formie normatywnego kontraktu grupy społecznej (*social group's normative contract*) i (3) w formie zasugerowanego kontraktu trzeciej strony (*third party's implied contract*). Każdy z nich ma swoją własną interpretacyjną podstawę, ale wszystkie trzy według Rousseau (1995) stanowią model umysłowy.

Kontrakt jest modelem umysłowym, którego ludzie używają do interpretowania takich pojęć, jak: obietnica, akceptacja i

zależność (Rousseau, 1995). Obietnice, które składają się na kontrakt nie są obiektywne. Ostatecznie obietnice są spostrzeżeniami dotyczącymi tego, co zostało przekazane i tego, co to oznacza. Spostrzeżenia nie są biernymi interpretacjami rzeczywistości; ludzie tworzą ich znaczenie dla wielu zdarzeń. Np. dwoje rodzeństwa w zbliżonym wieku może mieć trudności w przypomnieniu sobie podobnych wydarzeń z własnego dzieciństwa. Podobnie dwoje ludzi w tym samym otoczeniu może mieć różne psychologiczne kontrakty.

Według Rousseau (1995) rzeczywistość nie jest konstruowana całkowicie w umysłach jednostek; czasami grupy uzgadniają znaczenie zdarzeń. Np. pracownicy jakiegoś przedsiębiorstwa produkcyjnego mogą przyznać, że ich organizacja wspiera pracę zespołową lub karze za słabe wyniki. Podobnie inwestujący bankierzy mogą przyznać, że ich firma nagradza tych, którzy zawierają opłacalne transakcje. Przykłady te wskazują, że niektóre interpretacje lub społeczne konstrukcje zdarzeń organizacyjnych i ich znaczenie są wspólne dla członków organizacji. Porozumienie między stronami pozwala rozwijać pogląd, że obietnica jest prawdziwa i można na niej polegać. Takie porozumienie pomaga w tworzeniu kontraktów normatywnych.

Modele umysłowe sygnalizują ludziom, jakich zdarzeń powinni się spodziewać i w jaki sposób powinni je interpretować. Odgrywają one istotną rolę we wszystkich trzech formach kontraktu: psychologicznym, normatywnym i zasugerowanym. Różnice między modelami wynikają z różnic w informacyjnym dostępie do interpretacji. Założenie, że kontrakty są modelami umysłowymi wynika z faktu, że jednostki przetwarzają informacje w sposób nieciągły (Rousseau, 1995). Nieciągłość procesu przetwarzania informacji odnosi się do faktu, że: (a) informacje związane z kontraktem są poszukiwane tylko przez pewien czas, (b) informacje związane z kontraktem są aktywnie przetwarzane w pewnym odcinku czasu, (c) kontrakty zwykle działają do momentu pojawienia się jakiegoś zauważalnego sygnału, który przerwie ich działanie.

Ludzie przetwarzają informacje w dwojaki sposób: (1) systematycznie kontrolowany i (2) automatyczny. Systematyczny (kontrolowany) proces przetwarzania informacji jest używany w sytuacjach nowych, w których nie można polegać na wcześniejszym doświadczeniu. W takich sytuacjach informacje są aktywnie poszukiwane i starannie przetwarzane w celu podjęcia właściwej decyzji. Taki sposób podejmowania decyzji często jest charakteryzowany jako „racjonalny” (Sims i Gioia, 1986). Modele racjonalnego podejmowania decyzji, jak np. teoria wartości oczekiwanej (Vroom, 1964), sprawdzają się w wyjaśnianiu zachowań w sytuacjach nie rutynowych (np. wybór kariery), w mniejszym zaś stopniu znajdują zastosowanie w próbach wyjaśniania zachowań rutynowych (Wanous, Keon i Latack, 1983). Od momentu, kiedy nagromadzi się doświadczenie dotyczące szczególnej decyzji lub zadania, procesy systematycznego podejmowania decyzji ustępują pierwszeństwa poleganiu na utrwalonych, automatycznych modelach umysłowych i rutynie.

Modele umysłowe, które organizują wiedzę w systematyczny sposób są schematami. Schematy organizują doświadczenie w taki sposób, aby nadać mu sens. Ułatwiają ludziom jednocześnie radzenie sobie z niejasnością w praktyczny sposób oraz przewidywanie kolejnych zdarzeń. Np., kiedy ludzie nabiorą doświadczenia w podróżowaniu, marketingu lub kontroli strat pojawią się u nich adekwatne schematy – planowania podróży, wprowadzania nowego produktu czy przekazywania złych wiadomości. Po wytworzeniu schematu, mniej faktów i okoliczności poddawanych jest ocenie, wzrasta natomiast zależność od tego, co już wiemy.

Kontrakt jest jednym ze schematów rozwiniętych przez doświadczenie. Może być wytworem kontrolowanych procesów racjonalnych (np., co w tej sytuacji widzę dla siebie; jakie oznaki sprawiają, że nie mogę zaufać drugiej stronie), jednakże od momentu jego wytworzenia kontrakty stają się bardziej automatyczne. Kiedy u ludzi występuje silna tendencja

do kontynuowania kontraktu, utworzone przez nich schematy są stabilne i pozwalają na przewidywanie przyszłych zachowań. Ludzie niekoniecznie ciężko pracują nad zmianą schematów, ludzie ciężko pracują nad dostosowaniem do nich doświadczeń.

Z uwagi na nieciągłość procesów przetwarzania informacji, ludzie często widzą to, co chcą widzieć. Zbierają informacje tylko wtedy, kiedy uważają, że ich potrzebują, wiele z nich ignorując. Trwałość schematów i spostrzeganie zdarzeń w ustalony sposób powoduje, że wiele zewnętrznych zmian jest niezauważanych. Np. nowicjusze zadają wiele pytań, ale kiedy otrzymają odpowiedzi zgodne z ich oczekiwaniami – przestają pytać. Organizacje informują nowoprzyjętych o sprawach, na które ci ostatni nie zwracają uwagi (np. co zrobić, żeby pracować wydajniej). Pracownicy z długim stażem mogą być jeszcze mniej dociekliwi. Aktywna informacja uruchamiana jest przez czynnik spustowy, jakim jest zdarzenie. Czynnik spustowy wywołuje informację, ta zaś uruchamia zgromadzone schematy sygnalizacyjne – „teraz jest czas udzielania odpowiedzi na zadane pytania” (np. moment przyjmowania do pracy w nowej firmie). Informacja jest przetwarzana wtedy, kiedy jest na nią zapotrzebowanie (np. w sytuacji, kiedy stare informacje są nieodpowiednie), w innym przypadku informacja jest całkowicie ignorowana.

Przypuszcza się, że przy tworzeniu kontraktu bardziej zakrojone przeszukiwanie informacji zachodzi w początkowej fazie stabilizującej się relacji. Organizacje zwykle wkładają wiele wysiłku w proces socjalizacji, zarówno osób nowozatrudnionych, jak i pracowników z dłuższym stażem będących w trakcie zmiany organizacyjnej. Jest to sytuacja, kiedy jednostki aktywnie poszukują informacji („co muszę zrobić, czego mogę oczekiwać”). Jest to rodzaj schematu tworzenia kontraktu dla nowoprzyjętych; ludzie uważają, że w tym momencie jest to zarówno stosowne jak i konieczne dla utrzymania zaangażowania z obu stron.

Część powodów, dla których ludzie utrzymują kontrakt, wynika z

faktu, że tylko wtedy mogą poszukiwać informacji z nim związanych, kiedy wstąpią do organizacji. Pracownicy nowozatrudnieni, przeniesieni lub też członkowie nowo nabytych organizacji, w odróżnieniu od pracowników z dłuższym stażem pracy w firmie, w większym stopniu będą zwracali uwagę na informacje związane z warunkami ich zatrudnienia (np. informacje związane z wymaganiami pracy lub nagrodami). Z drugiej zaś strony, ludzie mogą nie otrzymać informacji, która została przekazana lub też nie odczytać jej znaczenia.

Z upływem czasu i pod wpływem zmian otoczenia gromadzone informacje również ulegają zmianom. W swoich badaniach Ashford (1986) używając dwóch strategii poszukiwania sprzężenia zwrotnego (*feedback-seeking*): monitoringu (obserwacja) i dochodzenia (bezpośrednia prośba o informację) odkryła, że postrzegana wartość informacji jest główną determinantą w obu formach poszukiwania. Ponadto staż pracy w organizacji a nie staż pracy w ogóle okazał się najlepszym predyktorem gromadzonych informacji.

Zmiana pracy wewnątrz tej samej firmy niekoniecznie jest sygnałem dla ludzi, aby zwiększyć zapotrzebowanie na nowe informacje lub wartościować nowe informacje odnośnie oczekiwań, co do osiągnięć i organizacyjnych nagród. Zmiana organizacyjna jest sygnałem do zapotrzebowania na większą ilość informacji, kiedy sygnalizuje uzasadnioną lub nieuzasadnioną zmianę. Łatwość w dostępności informacji łączy się z jej postrzeganą korzyścią, kształtując informację istotną dla kontraktu, a otrzymywaną przez członków organizacji na wszystkich szczeblach ich kariery.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

# Skała twórczej aktywności vs. bierni odbiorcy

## część badawcza pracy magisterskiej o kulturze hip-hopu

Tematyka utworów najbardziej interesująca ankietowanych to ta związana z problemami, jakie przeżywają (73,32% wskazań, bez wyraźnej różnicy w odpowiedziach badanych biorąc pod uwagę ich wiek) oraz teksty, dotyczące problemów ogólnospołecznych (52,68% wskazań, również bez wyraźnej różnicy w odpowiedziach respondentów pod względem ich wieku).

Nasuwa się skojarzenie, że ankietowani interesują się przede wszystkim tymi utworami, z którymi się identyfikują. Przykładowo, nastolatek, któremu dziewczyna właśnie złamała serce, będzie poszukiwał tekstów o nieszczęśliwej miłości. Innym, który ma problemy finansowe, będzie słuchał tekstów o trudnej sytuacji materialnej mas w Polsce. Pozwala to na poczucie się „jednym z wielu”, doświadczenia swoistego katharsis, a nawet wsparcia (teksty utworów hip-hopowych najczęściej nastawiają optymistycznie do działania, do niepoddawania się, do walki).

Zatem, można przyjąć, że bunt jednostek pośrednio realizuje się również na poziomie doboru tematyki utworów – tabela 11.

Tabela 11. Tematyka utworów interesująca respondentów ze względu na wiek (N=112)

Lp.	Odpowiedź	BADANI					
		OGÓŁEM		od 12 do 16 lat		od 17 do powyżej 19 lat	
		L	%	L	%	L	%
1	2	3	4	5	6	7	8
1.	Teksty dotyczące problemów ogólnospołecznych	59	52,68	40	35,71	19	16,96
2.	Teksty dotyczące problemów typowo polskich (bieda, ubóstwo, bezrobocie, patologie życia społecznego)	52	46,43	25	22,32	27	24,11
3.	Teksty dotyczące problemów lokalnych	26	23,21	10	8,93	16	14,29
4.	Teksty, których autorzy poruszają problemy, które są i moimi problemami	81	72,32	40	35,71	41	36,61

Dane nie sumują się do 100,00% z uwagi na możliwość wybrania kilku wariantów odpowiedzi.

Legenda: L – liczba

Źródło: opracowanie własne, 2013.

Badaną grupę hip-hopowców można podzielić na jednostki pozostające biernymi konsumentami kultury hip-hop (np. słuchaczy muzyki) oraz jej „kreatorów”, jednostki aktywnie zaangażowane w tworzenie kultury hip-hopu (np. poprzez pisanie tekstów piosenek i rymowanie). W strukturze badanej grupy większy udział mieli bierni odbiorcy, którzy stanowili 66,07% ogółu badanej populacji.

Interesujący jest fakt, że zaobserwowano wzrost aktywnego zaangażowania się w tworzenie kultury hip-hop wraz z wiekiem. Może wynikać to z pewnego procesu: nabywanie doświadczenia w słuchaniu i okolicznościowym pisaniu tekstów utworów w wieku bardzo młodym i pełne wykorzystanie wypracowanych umiejętności w wieku nieco dojrzalszym – tabela 12.

Tabela 12. Twórcza aktywność vs. bierni odbiorcy kultury hip-hop ze względu na wiek (N=112)

Lp.	Odpowiedź	BADANI					
		OGÓŁEM		od 12 do 16 lat		od 17 do powyżej 19 lat	
		L	%	L	%	L	%
1	2	3	4	5	6	7	8
1.	Jestem aktywnie zaangażowany/a w tworzenie kultury hip-hopu	38	33,93	11	9,82	27	24,11
2.	Jestem biernym odbiorcom/"konsumentem" kultury/muzyki hip-hopu	74	66,07	49	43,75	25	22,32
3.	RAZEM	112	100,00	60	53,57	52	46,43

Legenda: Legenda: L – liczba

Źródło: opracowanie własne, 2013.

Ankietowani pozostający głównie twórcami kultury hip-hop, zapytani o przejawy tej aktywności w zdecydowanej większości wskazywali na graffiti (60,53%), pisanie tekstów i rapowanie (39,47%) oraz samo pisanie tekstów (31,58%). Potwierdza to fakt, że graffiti jest jednym z głównych środków wyrażania swojego niezadowolenia wśród badanej grupy respondentów – tabela 13.

Tabela 13. Przejawy twórczej aktywności badanych hip-hopowców (N=38)

Lp.	Odpowiedź	BADANI					
		OGÓŁEM		od 12 do 16 lat		od 17 do powyżej 19 lat	
		L	%	L	%	L	%
1	2	3	4	5	6	7	8
1.	W rapowaniu	10	26,32	3	7,89	7	18,42
2.	W pisaniu tekstów	12	31,58	2	5,26	10	26,32
3.	W pisaniu tekstów i rapowaniu	15	39,47	6	15,79	9	23,68
4.	W tworzeniu podkładów muzycznych	8	21,05	5	13,16	3	7,89
5.	W graffiti	23	60,53	7	18,42	16	42,11
6.	W tańcu	10	26,32	4	10,53	6	15,79

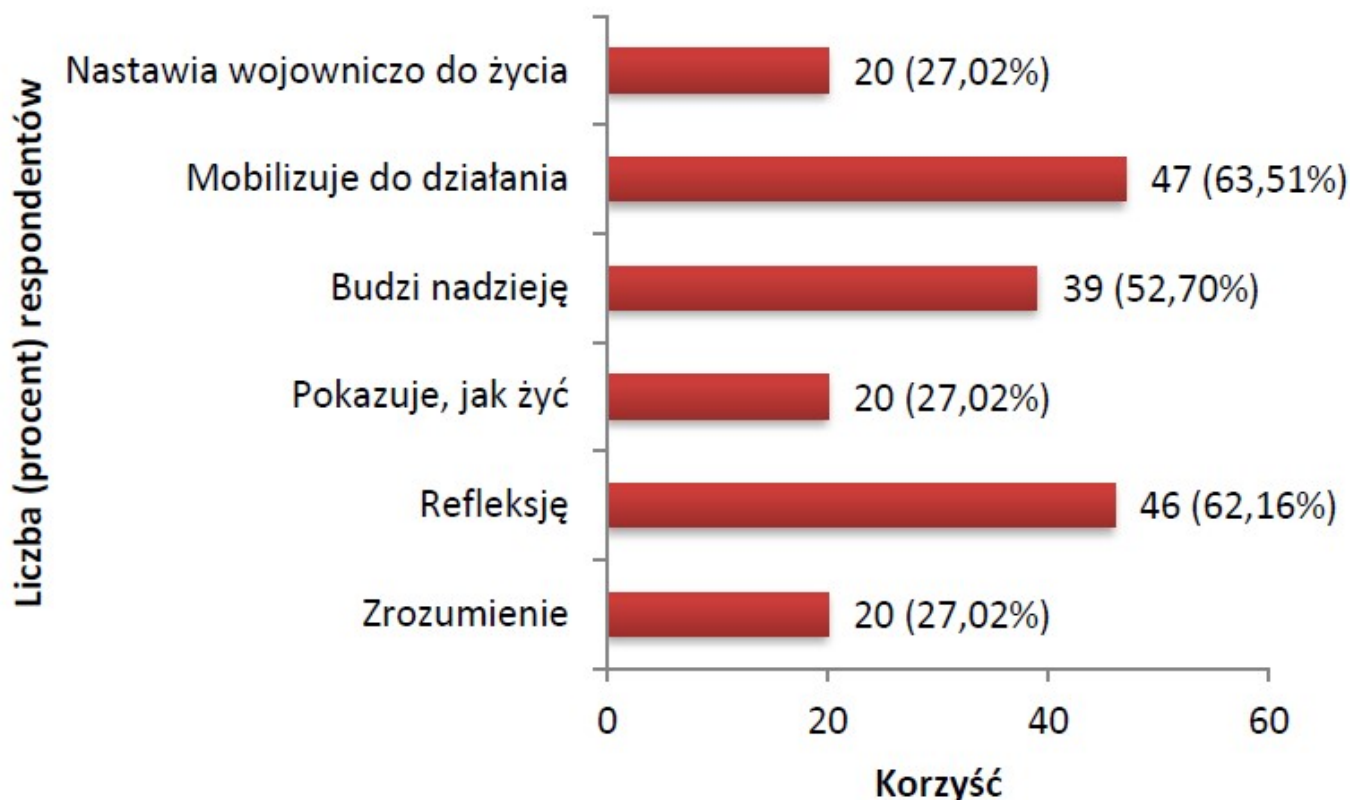
Dane nie sumują się do 100,00% z uwagi na możliwość wybrania kilku wariantów odpowiedzi.

Legenda: L – liczba

Źródło: opracowanie własne, 2013.

Głównymi korzyściami ze słuchania muzyki hip-hop są dla respondentów (pozostających biernymi odbiorcami muzyki hip-hop): mobilizowanie do działania (63,51%), możliwość refleksji (62,16%) i pobudzenie nadziei (52,70%). W związku z tym, można przyjąć, iż tekstu utworów tę grupę badanych przede wszystkim skłaniają do sprzeciwu, niezgody, buntu wobec tego, co ich w życiu irytuje i powoduje w nich frustrację. Bunt ten powinien być jednak poprzedzony refleksją na temat jego zasadności i celowości (nadzieja jest tutaj identyfikowana z celem, który można osiągnąć na drodze buntu) – wykres 7.

Wykres 7. Korzyści ze słuchania muzyki hip-hop – bierni odbiorcy (N=74)

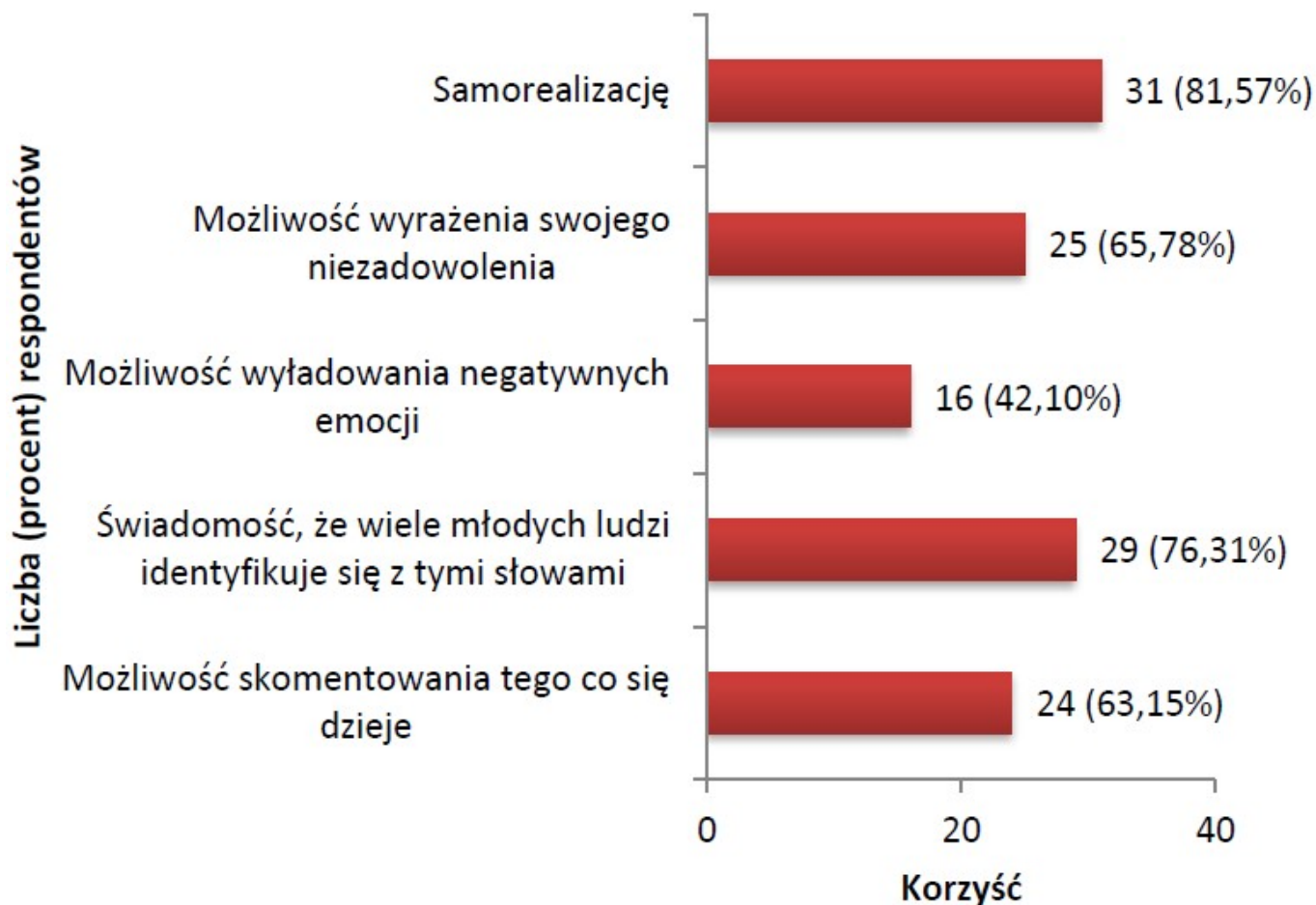


Dane nie sumują się do 100,00% z uwagi na możliwość wybrania kilku wariantów odpowiedzi.

Źródło: opracowanie własne, 2013.

Natomiast, respondenci aktywnie zaangażowani w tworzenie muzyki hip-hopu najczęściej identyfikowali z tego tytułu następujące korzyści: samorealizacja (81,57%), świadomość, że młodzi ludzie identyfikują się z danymi słowami (76,31%), możliwość wyrażenia swojego niezadowolenia (65,78%) i możliwość skomentowania tego co się dzieje (63,15%) – wykres 8.

Wykres 8. Korzyści z tworzenia muzyki hip-hop (N=38)



Dane nie sumują się do 100,00% z uwagi na możliwość wybrania kilku wariantów odpowiedzi.

Źródło: opracowanie własne, 2013.

Z powyższych rozważań wynika, że zarówno dla biernych odbiorców hip-hopu, jak i osób aktywnie zaangażowanych w tę kulturę, hip-hop (przede wszystkim rozumiany jako muzyka), pozwala z jednej strony na wyrażenie swojego buntu poprzez aktywną twórczość (pisanie tekstów i rapowanie o tym, co się respondentom w rzeczywistości nie podoba, z czym się nie zgadzają), jak i identyfikowanie się z doświadczeniami podobnych respondentom ludzi, co wyzwała w nich emocje pozwalające na podjęcie walki o zmianę danej niekorzystnej z ich punktu widzenia sytuacji.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

# Podsystem egzystencjalny religii

## z rozdziału VIII pracy magisterskiej

Podsystem egzystencjalny pełni w proponowanym przez nas systemie religii funkcje adaptacyjne. Tym samym obejmuje on działania związane z nadawaniem znaczenia działającej mocy, stwierdzenie to należy jednak rozwinąć. Jak wiemy podsystem adaptacyjny odpowiedzialny jest za przystosowanie się działającej jednostki do określonej sytuacji. W przypadku religii sytuacje te obejmują takie wydarzenia, które w sposób zasadniczy odbiegają od sytuacji codziennych, takich, z którymi człowiek spotyka się w ciągu swego życia, lecz nie budzą one jego zdziwienia. Zdziwienie to łatwo przeradza się w strach zwłaszcza, gdy dotyczą one sytuacji bezpośrednio zagrażających życiu lub życie tworzących. *“Po wsze czasy, na wszystkich stopniach kultury i u wszystkich ras ludzkich narodziny, dojście do pełnoletności, małżeństwo, śmierć, pogrzeb, dalej stosunki płciowe, odżywianie się wojna stanowiły główne tematy aktów religijnych.”* Kiedy jednak człowiek znajdzie się w takiej sytuacji stara się on sobie ją wytłumaczyć.

Nadanie znaczenia takim zdarzeniom wynika z właściwości ludzkich struktur poznawczych. Jest ono niejako odruchem fizjologicznym organizmu. *“Fizjologiczne reakcje ściśle połączone ze stanami emocjonalnymi są tym, co nazywamy wyrazem tych emocji, oraz tym, co można by określić jako czynności, w których się dana emocja wyładowuje. Gniew jest afektem zwracającym swą reakcję ku przedmiotowi stanowiącemu jego wyobrażeniowy kontekst, strach odwraca nas od tego, co sobie*

*wyobrażamy jako straszne [...] Uczucia smutku, radości, wdzięczności i miłości, połączone są także ze spontanicznymi reakcjami fizjologicznymi i połączone są też zawsze z określonym wyobrażeniem przedmiotu, do którego się odnoszą.”* Tak więc, groza wywołana śmiercią bliskiej osoby natychmiast powoduje wyobrażenie siły, która grozę tę spowodowała. Samo zaś wydarzenie utożsamione zostaje z działaniem mocy.

Mamy tu więc do czynienia z nadaniem znaczenia doświadczeniu mocy jako takiemu. Znaczenia te są oczywiście różne w zależności od tego, czego dotyczy dana sytuacja, tym samym dostarczają one człowiekowi wiedzy na temat tych sytuacji, a są to znaczenia typu: moc zabija, moc płodzi i rodzi, moc sprzyja lub utrudnia. Proces ten możemy z powodzeniem umiejscowić w schemacie funkcjonalnym po stronie zewnętrzno-instrumentalnej, stąd też należy przypisać mu funkcję adaptacyjną.

Po skonstatowaniu wszystkich kryzysowych sytuacji jako doświadczeń związanych z działaniem mocy człowiek zaczyna traktować je jako jeden z elementów środowiska, w którym przyszło mu żyć. Sytuacji takiej nie możemy jednak nazwać już “czystym” życiem. Z uwagi na to, iż staje się aktywnym uczestnikiem takiego wydarzenia właściwszym określeniem jest “przeżycie” Zatem stara się on “przeżywać” tę sytuację, czyli przeżywać działającą moc. Innymi słowy, nadaje on znaczenie przeżyciu mocy. Zachodzą tu zatem pierwsze próby klasyfikowania przeżyć względem doświadczenia mocy, jakie towarzyszy określonej sytuacji. W odróżnieniu od poprzedniej sytuacji, tutaj jakaś moc rodzi, jakaś moc zabija, a jeszcze inna sprzyja wyprawie wojennej. Za każdym jednak razem owo przeżycie mocy musi być “energetycznie zasilane” przez samo doświadczenie mocy. Z drugiej strony, świadome przeżycie mocy jest celem jej wcześniejszego doświadczenia – znajduje to swe odzwierciedlenie w układzie funkcjonalnym po stronie zewnętrzno-konsumpcyjnej, pełni wobec tego w podsystemie egzystencjalnym funkcję osiągnięcia celu.

Zajmijmy się teraz kolejnymi dwiema funkcjami znajdującymi się po stronie wewnętrznej osi zróżnicowania.

W życiu ludzi zdarza się tak, iż wydarzeniom nas satysfakcjonującym w równej liczbie towarzyszą wydarzenia wyzwalające niezadowolenie. Wojna lub łowy kończą się sukcesem lub klęską, bywają narodziny szczęśliwe lub tragiczne, śmierć bywa naturalna ale też zdarza się niespodziewany zgon. Ów sukces lub porażkę można jednak wytłumaczyć w kategoriach działania mocy. *“Wszystko co święte, jest zarazem niebezpieczne; wszystko, co może się stać źródłem błogosławieństwa, jest też i zbiornikiem sił, które źle użyte są groźne i szkodliwe. Wynika to z nieokreśloności i niejasności podstawowego pojęcia “mana”. Ta niejasność jest znów skutkiem nieokreślonego dynamicznego charakteru, który wyobrażenia religijne zawdzięczają swojemu powstaniu z uczuć.”* Nadawanie znaczenia działaniu mocy polega właśnie na tym rozróżnieniu różnych skutków działania tej samej mocy. Działania te mają ostatecznie na celu właściwe zinterpretowanie różnych możliwych działań mocy.

Ostatnią z funkcji pojawiających się w tym podsystemie, jest proces związany z nadaniem znaczenia mocy. Jak powiedzieliśmy przeżycia mocy wiążą się z wyjątkowymi dla życia jednostki sytuacjami typu narodziny, inicjacja, małżeństwo lub pogrzeb. Dla człowieka, a zwłaszcza dla człowieka pierwotnego, wydarzenia te są przejawem działania nieznannej siły, nazywanej przez nas mocą. Jednak wydarzenia te, posiadają dla niego różne stopnie istotności.

Nie chodzi tu o to, że inicjacja jest sytuacją podrzędną wobec narodzin, czy na odwrót, lecz o to, że wszystkim tym zdarzeniom przypisywane jest przez człowieka różne znaczenie. Skoro zatem wydarzenie jest świadectwem mocy to również moc musi posiadać różne znaczenia. Inne jest zatem znaczenie mocy w wypadku narodzin, a inne jeśli idzie o łowy lub wyprawę wojenną. Jeżeli wobec tego mocy zostanie nadane znaczenie będzie to miało wpływ na jej przeżywanie. Narodziny lub

inicjacja mogą być w ten sposób przeżywane w sposób wyrażający radość, zaś śmierć i wojna staną się przeżyciami wymagającymi wstrzeźliwości. Taki stan rzeczy pomaga jednostce właściwie rozpoznawać zaistniałą sytuację oraz dostosowywać do niej swoje zachowania. Dlatego też proces nadawania znaczeń działaniu mocy wolno nam nazywać podsystemem kultywowania wzorów i regulowania napięciami.

W formie graficznej omawiany podsystem można przedstawić w taki oto sposób:

*Tabela 8*

**A G**

Doświadczenie mocy	Przeżycie mocy
Nadanie znaczenia mocy	Nadanie znaczenia działaniu mocy

**L I**

Zachowany zostaje tu również schemat informacyjnej hierarchii kontroli:

*Tabela 9*

Kultywowanie wzorów mocy  
 Nadanie znaczenia  
 Integracja działania mocy  
 Kontrola  
 Osiągnięcie celu  
 Przeżycie mocy  
 Adaptacja  
 Doświadczenie energii  
 moc

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

# Człowiek Tłumu

Jak mówi Walter Benjamin „Głośna nowela Poe’go Człowiek Tłumu jest czymś w rodzaju zdjęcia rentgenowskiego opowieści detektywistycznej. Nie ma już okrywającej tkanki, którą jest zbrodnia. Pozostała naga armatura: prześladowca, tłum i nieznajomy, który przemierza Londyn, w ten sposób że zawsze pozostaje w środku tłumy. Tym nieznajomym jest flâneur” . Autor pisze dalej „Flâneur jest dla Poego przede wszystkim człowiekiem, który czuje się nieswojo we własnym społeczeństwie. Stąd szuka tłumy. Przyczyny zaś dla której się kryje, nie trzeba daleko szukać. Poe z rozmysłem zaciera różnice między przestępcą a flâneurem. Człowiek staje się tym bardziej podejrzany, im trudniej przychodzi go innym znaleźć. Odstępując od zamiaru dalszego pościgu, narrator tak streszcza swój sąd w myślach:(„Ten starzec – powiedziałem sobie-jest typem i geniuszem zbrodni. Nie znosi samotności. Jest człowiekiem tłumy”)”.<sup>40</sup>

Opis ten wyróżnia się pewną charakterystyczną cechą. Benjamin odnajduje w nim jedną postać flâneura. Jednakże po uważnym zapoznaniu się z tekstem należałoby stwierdzić iż są dwie figury które mogą być utożsamiane ze spacerowiczem. Pierwszym z nich byłby narrator-trochę detektyw, trochę znudzony, obserwujący z za szyby kawiarni życie miejskie, mieszkańców wielkiej metropolii-Londynu. Siedząc z cygarem w ustach i jakimś dziennikiem na kolanach spędzał jak mówi Poe -„znaczną część popołudnia to zagłębiając się w ogłoszeniach, bądź też przypatrując się mieszanemu towarzystwu, co zapełniało kawiarnię, lub wreszcie wyglądając przez zamglone szyby na ulicę.[...] stanowi ona – jak dalej pisze Poe – jeden z głównych szlaków miasta i roiła się od ludzi cały dzień. Lecz z nastaniem ciemności natłok wnet się powiększał, zaś kiedy

światło zapalono, dwa gęste i nieprzerwane nurty ludzkie krążyły przede drzwiami. O tej porze wieczora nie bywałem nigdy w podobnym usposobieniu, toteż zgiełkliwe moze głów ludzkich napełniło mnie nowymi i rozkosznymi wrażeniami. Już od dawna przestałem zwracać uwagę na to co, działo się w kawiarni, i skupiłem całą swą bacność na widownię uliczną. Spostrzeżenia moje przybierały z razu obrót abstrakcyjny i uogólniający. Spostrzegałem przechodniów tłumami i zdawałem sobie sprawę z ich wzajemnych, zbiorowych stosunków. Ale wnet przeszedłem do szczegółów i z drobiazgowym rozpatrywałem zajęciem nieprzebraną rozmaitość postaci, strojów zachowania się, wyglądu, rysów i wyrazów twarzy.”<sup>41</sup>

Drugim typem flâneura występującego w opowiadaniu Poego byłby starzec pokonujący samotnie, z jakąś niesamowitą determinacją londyńskie ulice, śledzony przez narratora. Tak pisze o tym autor: „Przez jakieś pół godziny starzec podążał z trudem główną ulicą, ja zaś szedłem tuż za nim, obawiając się że mógłbym go stracić z oczu. Ani razu nie odwrócił się, by spojrzeć poza siebie, po prostu nie zważał na mnie. Następnie skręcił w jakąś przecznicę która roiła się od ludzi, ale mniej była zatłoczona od owego szlaku głównego. Tu w zachowaniu się jego zaszła widoczna zmiana. Stąpał wolniej i nie z taką jak przedtem stanowczością – jakby się ociągając. Przechodził z jednej strony ulicy na drugą i wracał znowu bez widocznej potrzeby, zaś ciżba była jeszcze tak gęsta, iż w takich chwilach musiałem iść trop w trop za nim. Ulica ta jest wąska i długa, zaś włóczęga jego trwała tam niemal godzinę; [...]skręcił powtórnie -i wyszliśmy na plac rześście oświetlony, kipiący wrzawą i życiem. Nieznajomy znowu zaczął zachowywać się jak poprzednio. Broda opadła mu na piersi, a oczy miotały spod zmarszczonych brwi posępne spojrzenia na gawieź, co go zewsząd otaczała. Dążył przed siebie statecznie i wytrwale. Zdziwiłem się gdy obszedłszy plac zawrócił i jął go okręzać ponownie. Zaś zdziwienie moje wzrosło jeszcze bardziej kiedy powtórzył tę przechadzkę kilkakrotnie-przy czym omal mnie nie zauważył, zawróciwszy raz z miejsca nagłym

ruchem.”<sup>42</sup>

Armatura” opisana przez Benjamina tj.: prześladowca tłum i nieznajomy konstytuuje się w przestrzeni miejskich ulic Londynu. Przestrzeń ta jest bardzo ważna. To właśnie przestrzenie miejskie z ich bulwarami, pasażami, ulicami i całą tkanką życia miejskiego były konstytutywnym wyznacznikiem bytu dziewiętnastowiecznego flâneura. To one wraz z ich otoczką były terenem penetracji, obserwacji, często też intelektualnej refleksji spacerowicza. Znamienne jest jednak to, że u Edgara Alana Poego flâneur czy też raczej flâneurzy pojawiają się w obcym im środowisku. Flâneura powołał do życia Paryż. Był on typowo miejską istotą kulturową, zamieszkującą przestrzenie dziewiętnastowiecznego Paryża. Flâneur emigruje. Pojawia się w Londynie, później pojawi się w Berlinie, Moskwie i na ulicach innych nowożytnych miast. W końcu zostanie kosmopolitą, typem człowieka ponowoczesnego; ale przed nim jeszcze długa droga. Na razie flâneur spaceruje w tłumie po ulicach Londynu, obserwując jego mieszkańców. Tłum ten nie przypomina już jednak bywalców paryskich bulwarów: dandysów i artystów tworzących miejską bohemę, których miłym zwyczajem było szlifowanie paryskich bruków.

Tłum ten ma w sobie coś odpychającego. Ma coś przeciw czemu buntuje się ludzka natura. Starzec spacerujący po Londynie jest właśnie takim człowiekiem który ten stan rzeczy spostrzega, buntuje się przeciwko temu, a jego bunt przybiera formę obłąkańczego pędu przez nowoczesne już londyńskie City. Starzec maszerując przez miasto nie poświęca nikomu i niczemu ani jednego spojrzenia, jest brutalnie obojętny i nieczuły na to wszystko co go wokół otacza. Żyje jakby w amoku, a amok ten jest protestem przeciw nowoczesności. Śledzący go narrator jest jeszcze typem człowieka przeszłości. Jest podobny do paryskiego dandysa dla którego flâneurie było zajęciem samym w sobie, nic początkowo nie oznaczając. Człowiek ten to ginący gatunek ciekawskiego spacerowicza, nieobciążonego problemami życiowymi, którego z rzeczywistości wyalienowuje

industrializacja. Ciekawe, że w tym samym czasie kiedy Poe pisze swojego „Człowieka Tłumu” Fryderyk Engels też zaczyna się interesować wielkomiejskim tłumem. Pisze on: „Miasto takie jak Londyn, po którym można wędrować godzinami nie dochodząc nawet do początku końca i nie natrafiając na najmniejszą oznakę bliskości pól – to przecież rzecz osobliwa.

Ta kolosalna centralizacja, to skupienie dwóch i pół miliona ludzi w jednym punkcie ustokrotniło energię tych dwóch i pół miliona... Ale dopiero później odkrywa się, kosztem jakich ofiar dokonało się to wszystko. Gdy kto wałęsał się kilka dni po głównych ulicach... dopiero wtedy postrzega, że ci Londyńczycy umieli poświęcić najlepszą część swego społeczeństwa, aby dokonać tych wszystkich cudów cywilizacji, od których roi się ich miasto, że ogromne drzemiące w nich siły nie zostały uruchomione, lecz stłumione... . Już tłum uliczny ma w sobie coś odpychającego, coś, przeciw czemu buntuje się natura ludzka[...]" Dalej kontynuując pyta Engels: „[...] Czyż te setki tysięcy ludzi z różnych klas i stanów, którzy tłoczą się obok siebie, czyż nie są oni wszyscy ludźmi, mającymi te same właściwości i uzdolnienia oraz jednakie zainteresowanie w zdobyciu szczęścia? A jednak pędzą oni obok siebie, jakby nie mieli ze sobą nic wspólnego, jakby nic ze sobą nie mieli do czynienia, a wiąże ich jedynie ta milcząca umowa, która nakazuje każdemu trzymać się prawej strony chodnika tak, by obie mijające się fale tłumy nie zatrzymywały się wzajemnie. A jednak nikomu nie przychodzi na myśl poświęcić drugiemu choćby jedno spojrzenie.<sup>43</sup>

Fryderyk Engels przytacza ten opis na poparcie tezy mówiącej że współczesne stosunki społeczne są stosunkami powodującymi alienację. Fragment ten można przywołać jako doskonały przykład na zobrazowanie marksowskiego schematu alienacji społecznej. Pojawienie się wielkomiejskiego tłumy, przynosi z sobą zmiany w sferze postrzegania, oraz sposobie postępowania ludzi. Konieczność ciągłego kontaktu z tak dużymi masami ludzi powoduje wytworzenie pewnych mechanizmów obronnych, które

bronią ludzki umysł przed nadmiernym natłokiem informacji płynących z zewnątrz. Marks i Engels, obserwujący bacznie w tym czasie zmiany w zakresie funkcjonowania społecznego interpretowali je jako następstwo zaburzenia ludzkiej natury. Jest ono następstwem przekształcenia stosunków społecznych i narodzin kapitalizmu. Kapitalizm zaburzył ludzką naturę. Tworząc dychotomię społeczną, spowodował że ludzie wyalienowali się od własnego potencjału, od własnych możliwości. W takim układzie społecznym jednostka nie może się zrealizować. Stąd tak dramatyczna wizja wielkowiejskiego tłumu – tych setek tysięcy ludzi z różnych klas i stanów, którzy tłoczą się obok siebie, brutalnie obojętni, zamknięci w kręgu swoich własnych spraw.

Obserwacje wielkowiejskiego życia doprowadziły Marksa i Engelsa do wniosku że w kapitalizmie zostaje zaburzony stosunek człowieka z otoczeniem. Londyńskie masy ludzkie amorficzne i anonimowe są unaocznieniem tego procesu. Opis ten ukazujący wielkowiejski tłum w ciągłym ruchu city nie może być jednak utożsamiany z postawą flâneurii (spacerowania) o jakiej dotychczas pisałem. Można powiedzieć że te masy ludzkie zasiedlające ulice Londynu to obraz przyszłości flâneura. To wizja tego „czym flâneur musiał się stać, gdy otoczenie, z jakim był związany zostało mu odebrane”<sup>44</sup> dzieje się tak dlatego, że flâneur o którym piszę, nie mógł być w społeczeństwie dziewiętnastowiecznym wzorem powszechnym. Był on raczej-jak słusznie zauważa Zygmunt Bauman „wzorem kulturowym elity, a jego doświadczenie było tygłem w jakim kształtowała się kultura nowoczesna w znaczeniu kultury duchowej i artystycznej”.<sup>45</sup>

Jeszcze narrator z opowiadania Edgara Poeego „Człowiek tłumy”, mający wysoką pozycję społeczną i jak możemy się domyślić z opowiadania – mnóstwo wolnego czasu, człowiek niewątpliwie wykształcony, baczny obserwator życia codziennego Londynu, którego jedyną rozrywką było „zwracać baczność uwagę na

wszystko”<sup>46</sup> – jest typem flâneura. Jest to flâneur – baczny obserwator tłumu londyńskiego. Tłum ten postrzega, jako rozchwiany i ponury, jak światło w którym się porusza. Trzeba nadmienić że w miarę upływu opowieści Poe’go zaczyna zapadać zmierzch. Wraz z nim nieprzychylnie rysy wielkomijskiego tłumu ulegają jakby naświetleniu; coraz bardziej stają się widoczne. „W miarę jak mroki nocne gęstniały, zaciekawiałem się coraz bardziej tą widownią uliczną, gdyż nie tylko ogólny charakter tłumu zasadniczej uległ zmianie (mianowicie wraz ze stopniowym odpływem lepszych części ludności jęły zanikać szlachetniejsze jego rysy, a jaskrawiej występować lichsze, ile że spóźniona pora wywabiła wszelkie męty z kryjówek), lecz także światło lamp gazowych, nie mogące z razu sprostać dogorywającej jasności dziennej, wzięło w końcu górę i roztaczało dookoła swe migotliwe, skrzące blaski. Wszystko było mroczne, lecz świetne – na podobieństwo owego hebanu, do którego przyrównywano niegdyś styl Tertuliana”<sup>47</sup>

Narrator zatrzymuje się przy opisie miasta oświetlonymi latarniami ulicznymi. Staje się w tym momencie flâneurem: „Poddając się urokowi niezwykłego oświetlenia, począłem badać twarze ludzkie; i jakkolwiek chyżość, z jaką roztecz świetlna płaśała przed oknem, nie pozwalała mi zwykle dostrzeżonego oblicza więcej niż jednym obrzucić spojrzeniem, mimo to miałem wrażenie, iż dzięki osobliwшему skupieniu mojego umysłu mogłem niejednokrotnie dzieje długich lat odczytać w tym krótkim mgnieniu jednego spojrzenia”.<sup>48</sup>

Jest to obraz ulicy jako wnętrza. Wnętrza w którym jak mówi Walter Benjamin – „streszcza się fantasmagoria flâneura”.<sup>49</sup>

Wnętrza tego nie sposób było oddzielić, jak dodaje autor Pasaży od oświetlenia gazowego. Było tak dlatego że pierwsze lampy gazowe zapłonęły właśnie w pasażach za czasów Ludwika Filipa. W okresie drugiego cesarstwa ilość tych urządzeń szybko rośnie. Zapewniło to większe bezpieczeństwo w mieście,

przyczyniło się do tego że tłum również nocą zaczął czuć się na otwartej ulicy swojsko. Oświetlenie gazowe spowodowało również rozwój prosperity handlu, gdyż na głównych ulicach nie zamykano sklepów do późna w nocy. Były to jak pisał Walter Benjamin „wielkie czasy nocnego życia”. Powołując się na niejakiego Delvau mówi że pisze on w drugim rozdziale jego „Heures parisiennes” („paryskie godziny”) poświęconym godzinie drugiej po północy „wolno mu od czasu do czasu wypocząć [spacerowiczowi P.D]], przystanki oraz stacje owszem, zgoda, nie wolno mu jednakże spać”<sup>50</sup>

Flâneur mógł dzięki oświetleniu gazowemu zawłasczyć miasto w całej jego przestrzeni i czasie. Nie było już złych godzin do spacerowania. Nie była już noc dla zajęcia flâneura przeszkodą. Ale bezpieczeństwo i magnetyzm życia nocnego miasta wywołał na ulicę wielkowiejski tłum z którym flâneur się już nie utożsamiał. Tłum ten miał go w najbliższej przyszłości wywłasczyć go z pasażu-jego naturalnego środowiska. Takim tłumem, który wywłasczył flâneura jest niewątpliwie tłum londyński, przez który przedziera się starzec-również flâneur, który brnie w ciżbie ludzkiej, osaczony przez tłum, nie mogący mu się oprzeć, a jednak mu obcy, wywłasczony. Tłumem; obcym ,amorficznym, niebezpiecznym zarazem, jest też niewątpliwie tłum londyński z opisu Engelsa. Przestrzenie zapełnione tym tłumem , nie są już przestrzeniami bytu flâneura. Niemniej jednak postawa Fryderyka Engelsa, uważnego obserwatora Londyńskiej metropolii to niewątpliwie postawa flâneura, w tym znaczeniu o jakim pisał później Heinz Paetzold.

---

<sup>40</sup> Honoriusz Balzak, *Komedia Ludzka*, Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik”, 1963, s. 376.

<sup>41</sup> Edgar Allan Poe. „Człowiek Tłumu” [w:] *Opowiadania*, t. 1, s. 187.

<sup>42</sup> Op.Cit, s. 192.

<sup>43</sup> Karol Marks, Frydryk Engels: Dzieła, Warszawa 1961, t. 2, s. 299-300.

<sup>44</sup> Walter Benjamin, O kilku motywach u Baudelaire`a, s. 81. [w:] „Przegląd Humanistyczny” 1970, nr 5.

<sup>45</sup> Por. Zygmunt Bauman, Dwa szkice o moralności ponowoczesnej, Warszawa 1994, s. 23.

<sup>46</sup> Op.Cit, s.186.

<sup>47</sup> Op.Cit, s. 190.

<sup>48</sup> Op.Cit, s. 190-191.

<sup>49</sup> Anioł Historii Op.cit, s. 376.

<sup>50</sup> Op.Cit, s. 378.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

## **Funkcje społeczne Tańca Duchów. Funkcja integracyjna**

Taniec Duchów, jako ruch społeczny spełniał określone funkcje, konieczne do przetrwania, sprawnego funkcjonowania i utrzymania wewnętrznej integracji zbiorowości Indian. Linton stwierdza, że „istoty ludzkie zdają się posiadać natarczywą

potrzebę bezpieczeństwa emocjonalnego, czerpanego z bliskiego i ekstensywnego przystosowania do kilku innych jednostek; posiadają też wielkie zdolności do współpracy zmierzającej ku osiągnięciu ograniczonych szczegółowych celów i do integrowania się w funkcjonalne zespoły” <sup>[1]</sup>. Indianie, w sytuacji zagrożenia, stworzyli ruch, którego zadaniem było jednoczenie plemion we wspólnej walce o zachowanie kultury i możliwość przekazywania jej w obrębie własnej społeczności. Do podstawowych funkcji ruchu społecznego Tańca Duchów należały: integracja i mobilizacja plemion indiańskich, kształtowanie pozytywnego i aktywnego stosunku do własnej kultury oraz wyrażanie uczuć i emocji w intensywnym tańcu.

## **Funkcja integracyjna**

W końcu XIX w. Indianie stanęli wobec perspektywy całkowitej kulturowej, politycznej i biologicznej zagłady. Jedną z form reakcji na podbój europejski były ruchy społeczno-religijne, które jednoczyły już nie tylko spokrewnione grupy plemion, ale wszystkich Indian. Podstawową funkcją ruchu Tańca Duchów była integracja, jednoczenie plemion indiańskich w dążeniu do ocalenia własnej kultury. Ruch społeczny pełnił funkcję integracyjną, wobec biernych do tej pory mas społecznych i przyczyniał się do ich rozbudzenia politycznego. Tak zrodził się panindianizm, czyli ruch społeczny o charakterze politycznym.

Idea panindianizmu przyświecająca wszystkim ruchom zakładała przełamanie dawnych podziałów i stworzenie jednej całości z dawniej izolowanych grup. Według koncepcji panindianizmu miał nadejść taki okres, w którym wszyscy Indianie – zarówno zmarli, jak i żyjący, bez względu na swą przynależność plemienną – zostaną zjednoczeni na odnowionej również ziemi.

Prawdziwie ponadplemienna więź panindiańska mogła się pojawić dopiero wówczas, gdy wszyscy Indianie wszystkich plemion znaleźli się w identycznej sytuacji społecznej – sytuacji ludu

podbitego, ujarzmionego, zdominowanego demograficznie, politycznie i kulturowo<sup>[2]</sup>.

Białych osadników nie interesowały różnice plemienne, ich celem było zdobycie ziemi. Już sama obecność białego człowieka sprzyjała wytworzeniu się indiańskiej solidarności. Indiańscy przywódcy już od pierwszych kontaktów społeczno-kulturowych z Europejczykami zaczęli sobie zdawać sprawę, że jedynym istotnym podziałem społecznym z punktu widzenia społeczności indiańskiej jest podział na Indian i białych. Taki też podział zakładała doktryna Tańca Duchów. Wszyscy Indianie byli w niej traktowani jednakowo, bez względu na przynależność plemienną. W jednym kręgu tanecznym stawali obok siebie przedstawiciele różnych plemion, śpiewali pieśni plemion dotychczas uznawanych za wrogie. W ten sposób ideologia Tańca Duchów przyczyniała się do jedności rozdrobnionych dotąd zbiorowości, uświadamiając Indianom identyczność ich sytuacji, a co za tym idzie, wspólnotę interesów i celów.

Początkowo tańczono w małych grupkach, które urzędnicy Agencji łatwo mogli zmusić do przerwania tańca stosując perswazję i groźby. Od 1890 r., we wszystkich plemionach, które zaakceptowały Taniec Duchów, zaczęto tańczyć regularnie łącząc się w wielkie grupy taneczne. Tańczono odtąd cyklicznie co sześć tygodni. Tańce skupiały Indian z różnych, często wcześniej skonfliktowanych plemion. Wobec dużych grup urzędnicy byli bezradni. I chociaż Taniec Duchów nigdy nie został oficjalnie uznany przez władze amerykańskie, to często tolerowano go z obawy przed zadrażnieniem sytuacji i wywołaniem konfliktów<sup>[3]</sup>.

Taniec Duchów musiał pokonać wiele barier i tradycyjnych podziałów, a jego szybkie rozprzestrzenienie się świadczy o tym, jak idee millenarystyczne i natywistyczne mogą jednoczyć obojętne, obce sobie, a czasem nawet wrogie grupy.

---

[1] R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, Warszawa 1975, s. 72.

[2] E. Nowicka, *Więź ponadplemienna wśród Indian Ameryki Północnej*, w: *Ameryka Północna. Studia*, Warszawa 1975, s. 154.

[3] E. Nowicka, *Bunt i ucieczka. Zderzenie kultur i ruchy społeczne*, Warszawa 1972, s. 76.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.